

Niedziela 29. stycznia 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 Mł.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 440 Mł.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 500 Mł.

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 850 Mł.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (117 własny). — Konto pocztowej Kasy Osocz. Nr. 141354
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po godzinie 12.

Pod jakimi warunkami będą ciwarte szkoły polskie w Gdańsku. -- Francja żąda czynnego wystąpienia Anglii w razie napadu Niemiec na Polskę.

Łuk tryumfalny stanie niebawem w Krakowie.

KRAKÓW (Telef.) (k) „Kurjer Ilustr.” donosi, że z wiosną rozpocznie się w Krakowie budowa Muzeum Narodowego, przede wszystkim zaś Łuku tryumfального, który ma być pomnikiem wolności Polski.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa polepszył się.

WARSZAWA. (Pat.) Stan zdrowia Naczelnika Państwa podczas dotychczasowego pobytu w Spale polepszył się w radowie, jednak na żądanie lekarzy Naczelnik Państwa pozostać tam musi jeszcze na okres najbliższych dni.

Poincaré a Polska.

PARYŻ. (AW) Pierwsza audjencja posła Zamoyskiego u premiera Poincarégo — trwała dość długo i miała charakter serdeczny. Poruszono sprawy aktualne specjalnie kwestie dotyczące konferencji genueńskiej. Poseł Zamoyski odniósł z tej rozmowy jak najlepsze wrażenie o uczuciach Poincarégo względem Polski.

Sowiety w Genui poprą dążenia Anglii.

NOWY JORK. (AW) Moskiewski korespondent „N. Y. Times” donosi, że Cicerin oświadczył w wywiadzie z nim, iż na konferencji genueńskiej podtrzymywać będzie dążenia angielskie do rewizji programu reparacyjnego, a także żądanie L. George’a co do systemu dyplomacji otwartej. Cicerin wychwalał gorąco L. George’a, którego uważa za najszczerzego przyjaciela Rosji sowieckiej.

Katastrofalne lawiny w Tyrolu.



Olbrzymie lawiny w Austrii, które pochłonięły niedawno życie kilkunastu osób, nawiedziły ostatnio linię kolejową w Tyrolu, niszcząc zupełnie w kilku miejscach połączenie kolejowe i tel. z Szwajcarią, tak, że przez cały tydzień ruch ze Szwajcarią był przerwany. Rycina nasza przedstawia linię kolejową zasypaną lawiną w wysokości 1200 m. ponad poziom morza.

Francuz o wojsku polskiem.

„Stan wyszkolenia armii polskiej”.

Pod powyższym tytułem pojawił się w dzienniku „La France Militaire”, francuskim organie wojskowym artykuł, napisany przez dobrego znawcę stosunków militarnych i rozwoju wykształcenia armii polskiej.

Autor podaje tu dane ściśle, nieznane nawet szerszemu ogółowi u nas, którzy powinni być przecie dokładnie poinformowani o tem, jak się przedstawia obecnie, po wojnie, stan kształcenia naszego żołnierza. Sądziemy więc, że dobrze przysłużymy się społeczeństwu, podając w przekładzie treść tego zajmującego artykułu:

— Zaczynamy pierwszy rok, w którym bez naglących gróźb niebezpieczeństwa, armia polska może wejść na drogę zastosowania programu normalnego wyszkolenia. Jak się przedstawia wysiłek, uczyniony od chwili zawarcia rozejmu z bolszewikami? Jakiego są dotychczasowe rezultaty? Jaki jest plan, przyjęty na ten pierwszy rok normalnego wyszkolenia?

W jesieni 1920 roku zawieszenie broni, zawarte między Polską a Rosją bols., nie jest bynajmniej wszystkich trosk na przyszłość. Polska mogła liczyć na okres spokojny podczas surowych miesięcy zimowych, nie jednakże niedawało rękojmi, że bolszewicy nie podejmą z wiosną wojennych działań na nowo. Przytem linia rozejmu nie mogła być doszczętnie ogłoszona z wojska, zanim polski ostateczny nie został podpisany, skąd wynikała konieczność

utrzymywania na froncie poważnych jednostek bojowych.

Z okoliczności tych wypływały konsekwencje decydujące w kwestyi wyszkolenia armii: należało bardzo szybko odrobić zadanie, by w razie ataku na wiosnę, podnieść wartość armii w miarę możliwości podczas zimy i dlatego trzeba było przyjąć metodę, możliwą do przystosowania dla wyjątkowo sypialni wojskowej, która zatrzymywała na froncie znaczną ilość dywizji.

Celem zunifikowania doktryny w całości armii podczas krótkiego okresu, jakim dysponowano, kursa wyszkolenia, prowadzone przez oficerów misji francuskiej, przyjmowały sukcesywnie maximum oficerów i szarż, podczas gdy do korpusów wojsk przyjeżdżali oficerowie francuscy, mający za zadanie rozpowszechniać metody instrukcji i główne zasady działań wojennych.

Postępowanie to pozwalało usunąć główną wadę armii polskiej, tj. nieskończoną różnorodność formacji wojskowych, które przyjęły swe różne elementy, należące dawniej do różnych armii i legionów.

W zarysie więc, okres zimowy był wykorzystywany w następujący sposób:

Dowództwa wyższe przyjeżdżały na kursa dwumiesięczne informacyjne, otworzone w Warszawie, w Poznaniu i we Lwowie; 400 oficerów sztabowych i dowódców dywizji, tj. prawie wszyscy przeszli przez te centra.

Sztab generalny potrzebował również wydoskonalenia specjalnego, żaden bowiem kurs kompletny nie był dotychczas doprowadzony do końca na skutek działań wojennych, 60 oficerów wstąpiło do szkoły sztabu generalnego. Ukończyli ją z dyplomami po nauce dziewięciomiesięcznej, dzięki spokojowi na froncie. Jednocześnie 200 oficerów, przydzielonych do

sztabu generalnego lub oficerów łączności w wielkich jednostkach, przybywało seryami na krótkotrwały kurs wydoskonalenia.

Przez centra wyszkolenia piechoty i artylerii przeszło w przeciągu miesięcy zimowych, 4000 oficerów tej broni, podczas gdy stały kurs strzelania w Toruniu i szkoła kawalerii w Grudziądzu funkcjonowały nieustannie z maksymalną wydajnością.

Saperzy, tanki, lotnictwo, jakoteż inne gałęzie służby (sanitariat, intendatura), miały swoje specjalne szkoły zawodowe ćwiczeń nauki. Dodać należy, że wszystkie rodzaje broni brały udział w pracach różnych centrów informacyjnych, jakoteż w studiach i podróży sztabu generalnego.

Jednocześnie utworzono szkoły podoficerskie. Szkoły podoficerskie były: dla piechoty dwie centralne w Grudziądzu i w Chełmie, dla artylerii w Toruniu, ponadto szkoły funkcjonowały w samych korpusach armii. Wszystkie te szkoły, wliczając w to szkołę broni automatycznej w Chełmie, liczyły w okresie zimowym przeszło 10 000 uczniów.

Wreszcie szkoły w Warszawie i w Bydgoszczy dały około 1500 podchorążym piechoty wykształcenie i stopień podporucznika.

Godne uwagi rezultaty otrzymane na kursach zimowych i nieziszczenie oczekiwań na wiosnę wypadków wojennych, dały powód do wykorzystania spokoju letniego w ten sposób, że w niektórych centrach wyszkolono nową seryę uczniów, a celem uzupełnienia studiów, przedsięwzięto podróże kształcące i roboty na terenie praktycznym.

Ta praca wyszkolenia szła w parze z równym wysiłkiem w zakresie wypracowywania regulaminów wojskowych i projektów głównych ustaw organizacyjnych armii, pro-

NOVELA KONKURSOWA „WIEKU NOWEGO”.

Marja Czeska-Maczyńska.

(Godło: Ecce Femina.)

Koszu'na królowej Izabelli.

(Fantazja na tle historycznem.)

Utwór odznaczony
trzecią nagrodą.

(Ciąg dalszy).

Na dwór przyjechał rycerz - lutnista.

W nocie ma'owej w uroczych ogrodach zamkowych płynęły z piersi rycerza tony pieśni czarownych... wtórował im lutni szepcący cichy...

Śluchał dwór cały.

Jak przykute spoczywały oczy pani Izabelli na smukłej, wytwornej postaci śpiewaka, na jego ustach namiętnych a słodkich.

Barwą jutrzeńki płonęły delikatne lica królowej, gdy ciemno błękitne oczy rycerza wznosiły się ku niej z hołdowniczą pokorą niewolnika i mówił się zdawały: „Dla ciebie!”

Tęsknoty jakieś zrywały się w jej duszy pod wpływem lutni tonów, pieszczotliwych i miłosnych piosenek rycerza.

Daremnie usiłowała w marzeniu rysy męza wywołać... widziała tylko oczy błękitne

rozkochane i młodocianą twarz rycerza - lutnisty.

Cisza... dwór śpi.

Dawno ostatnie światła pogasły.

Parna noc czerwcową... gwiazdami jasna.

Przez szeroko rozwarte okno królewskiej sypialni zapach róż rozprzeczony wpływał.

Słodka... woń osłabiająca woń.

Czuwa królowa... w zarzuconej niedbale szacie białej u otwartego okna przysiadła i zapatrzyła się w niebo gwiazdzone.

Taka sama się czuje... taka biedna.

Woń róż... oszalać mająca woń...

W taką noc... do miłości, do marzeń stworzoną, przytulić się do jakiego silnego ramienia... kochać... śnić...

Nagle w ciemnych szpalerach ogrodu lutnia zakwiliła i umilkła.

Kusząco przygluszone oddaleniem tony płyną:

Tysiąc gwiazd na niebie płonie...

W tę czarowną noc...

Pójdź... na moim spoconym łonie.

Szczęścia dam ci noc...

Cicho, ciężkie drzwi królewskiej sypialni drgnęły w zawiasach... na balkon'e jasna postać niewieścia, zda się pieśń chłonie duszą całą.

Blżej czuwały się tony... namiętnej prośby szepcącym drży przyciszony głos śpiewaka:

Usta... usta daj mi twoje!

Pocałunek daj!

Noc ukryje szczęśnych dwoje.

Życia znajdźcie raj...

I jakdyby echo wtóruje mu z balkonu namiętny, tęskny, błagalny głos kobiety:

Usta... usta daj mi twoje!

Pocałunek daj!...

Lutnia rzucona na kamiennych stopniach balkonu legła strzaskana, cichym jękiem zakwiliły struny porwane... U stóp królowej klekał rycerz - lutnista.

— Pani ty meja!...

— Kochać... kochać!...

Chylił się głowa obciążona złotych włośów falą, z pieszczotą słodką, z poddaniem. Pocałunek długi, jak wieczność, łączył usta spragnionych dwoje... rozstać się nie chcą... nie mogą.

I nagle...

Ramioną królowej odpchnęły rycerza... biała, powiewna postać jednym skokiem znalazła się w sypialni, zamknęły się drzwi... zasuwany zazgrzytał rygiel!

Oszolomiony, zdumiony rycerz na balkonie sam pozostał...

Królowa płakała...

Złotą głowę tułiła w puch poduszek.

Pogrzebową pieśń dla wiosennego snu tknęła jej dusza.

(C. A. N.)

jektów, które przez głosowanie Sejmu mają być uchwalone na stałe.

Mieszane komisje francusko - polskie pracowały nad ułożeniem planów i studyów, a ich współpraca pozwoliła utrwalć główne zaorys organizacyi armii polskiej i wyposażyć korpusy i poszczególne oddziały służby regulamini, stosownymi do każdego rodzaju broni i służby, wnosząc we wszystkie kółka i tryby armii unifikacyę metody i doktryny. — Nie ulega kwestyi, że od wiosny dają się zauważyć wielkie postępy i że w razie podjęcia walki, armia polska znalazłaby się w o wiele lepszej sforcie, niż w roku 1920, postępy te są uzupełnione i utwierdzone przez pracę w ciągu lata. (D. n.).

Listy wiedeńskie.

(Korespondencya własna „Wieku Now.“).

Codziennie Komitet Pomocy jeńcom do kolonii polskiej w Wiedniu — Grozą przejmujące opowiadania repatriantów. — Zmniejszony napływ obcych do Wiednia. — Zaangażowanie wiedeńskiej śpiewaczki Wielkiej Opery Jerizy do Ameryki. — Polski Lloyd.

Wiedeń, w styczniu.

Polski Komitet Pomocy jeńcom rozesłał do wszystkich naszych placówek zagranicznych odezwę, podpisaną przez prezesa, marszałka Sejmu, Wojciecha Trąpczyńskiego i wiceprezesa Wacława Janasza i nawołującą Polaków, zamieszkałych zagranicą do ofiarowywania składek na ten cel.

Posel polski w Wiedniu, hr. Lasocki zwrócił się więc z gorącym apelem do wszystkich stowarzyszeń polskich o poparcie materialne pekającej tej sprawy, od której sfinansowania zależy los niejednego naszego rodaka, umierającego z głodu i tęsknoty za krajem, gdzie na dalekiej obcej ziemi.

Na sprowadzenie jednego tylko jeńca z Dalekiego Wschodu do kraju, potrzebną jest suma 100.000 koron austr.

Wszystkie inne państwa dawno już rozwinęły na tem polu na szeroką skalę zakrojoną akcyę, aby umożliwić tym nieszczęśliwcom powrót do gniazd rodzinnych.

Czerwony Krzyż międzynarodowy, który dotychczas wspomagał wszystkich jeńców bez różnicy narodowości, wyczerpał już swe fundusze, a zwiniecie niektórych placówek polskich zagranicą, przyczyniło się także w wysokim stopniu do powiększenia niedoli repatriantów naszych.

Na Kaukazie, w Konstantynopolu, w Jugosławii są całe obozy jeńców — Po'aków, którzy, nie mogąc się dostać do kraju, aby jako tako utrzymać się przy życiu.

Poszczególne jednostki, które z największymi trudnościami zdołały się przedostać do Wiednia, skąd na koszt rządowy wracają do kraju, opowiadały nieprawdopodobne wprost historie o swych przeżyciach w drodze.

Zbiedzeni, wychudli, odziani w strzępy jakichś szat i zębieni, opowiadają ze łzami w oczach o swych nieszczęściach. Niektórym głód do tego stopnia dokuczył, że żony i dzieci marły im w drodze z braku pożywienia i z chorób rozmaitych.

Konsulaty polskie pomagają, jak mogą, lecz pomoc ta z powodu wielkiego napływu jeńców jest niewystarczająca. Toteż zawiązano w tym celu Komitet dokłada wszelkich sta-

rań i zabiegów, aby akcyę tę pomyślnym uwieńczyć skutkiem.

Z Kolonii polskiej w Wiedniu, ugrupowanej w jedenastu stowarzyszeniach napływają datki obficie.

Demonstracya komunistyczna z dnia 1-go grudnia z. r. spowodowała znaczne zmniejszenie napływu obcych do Wiednia. W hotelach pierwszorzędnych można obecnie z łatwością otrzymać pokój. W sklepach ubywa frekwencya kupujących, którzy się po największej części składali z właścicieli silnych walut, a gmina miasta traci milionowe sumy za ubytek podatków rozmaitych, związanych z pobytom obcych w Wiedniu.

Na ulicy słyszy się coraz rzadziej język francuski i angielski.

Jedynie Włosi i Węgrzy, jako najbliżsi sąsiedzi, zaglądają często do Wiednia, mieniąc korzystnie swą dobrą walutę na mizerne korony austriackie.

I kto wie, czy nie właśnie z powodu tej mizeryi koronowej wyjechała primadonna wiedeńskiej Opery Wielkiej, Jerizza do Ameryki, aby już zdaje się nigdy nie wrócić. Wedle telegramu, który przed kilkoma dniami nadszedł z Nowego Jorku do Wiednia, została Jerizza zaangażowana do Metropolitan — Opery, gdzie właśnie odbywała swe gościnne występy.

Toteż w wiedeńskich kołach muzycznych panuje z tego powodu niemałe przygnębienie, gdyż Jerizza jest jedną z najlepszych śpiewaczek obok Selmy Kurz, która powoli, dzięki swym rozmaitym grymasom, schodzi na plan drugi, śpiewając bardzo rzadko tak na koncertach, jak i w Operze.

Sympatyę publiczności wiedeńskiej i zagranicznej zdobyła sobie Jerizza, jako Tosca, Butterfley, Mimi Pucciniego, dalej w operach wagnerowskich, tudzież w operze młodego

Bronisława Rychter - Janowska.

Moje Listy.

„PANNA LUCYA”.

Wśród najpiękniejszej przyrody gór Karpackich wznosi się starożytny klasztor panien klarysek, założony w połowie XIII. wieku przez św. Kunegundę, żonę Bolesława Wstydlwego. Klasztor ten rozciąga się na znacznej przestrzeni równi, położonej na wzgórzu, zwanem „Winną górą”, frontem zwrócony do Karpat wita co dnia wschodzące słońce; część zachodnia klasztoru, opasana wysokim murem, wzniesiona jest w starożytne jeszcze dziś wyglądem swoim miasteczko Stary Sącz. U stóp klasztoru ciągną się żyzne pola, przecięte słabą smugą Popradu, wpadającego niedaleko do Dunajca.

Poetyczne położenie klasztoru, bogactwo architektury i zdrowe górskie powietrze sprawiły, że z czasem otworzono tam instytut dla panienek rodów szlacheckich, który w miarę zakładania innych uczelni w Polsce upadał z dnia braku odpowiednich sił naukowych, zwrócił do typu instytutów drugorzędnych. Zmalała też i liczba kształcących się panienek, poważnie spadła do dwudziestu kilku załóżnic. Były to już panienki z podupadłych rodzin szlacheckich, które nie wiele łożyły mo-

gąc na kształcenie swych córek, często korzystały z bezpłatnych miejsc, przeznaczonych rocznie przez księżkę klasztoru.

Z roku na rok klasztor starosądecki spadał do rzędu niższych instytucji, liczba panienek nie wzrastała, element mieszczański wyrugowywał z wolna, lecz wytrwale szlacheckie pokolenie i klasztorowi starosądeckiemu groził całkowity upadek tradycyi.

Pamiętam sobie jako wychowanka tamtejsze, że było nas pensjonarek między 22 a 26 a szkoła była tylko sześcioklasowa.

Byłam bardzo małą, bo miałam zaledwie lat siedem, kiedy matka moja siłą tradycyi oddała mnie na wychowanie do klasztoru, w którym wychowywała się podobnie, jak moje babki i prababki. Z tego to tytułu czułam się tam jak u siebie w domu i niejednokrotnie płałam pocziwym zakonniczkom figle, które mi później nieraz przypominano.

Pamiętam z fotograficzną niemal dokładnością cały rozkład olbrzymiego klasztoru, szerokie i długie korytarze z wnękami okien, zdobne wielkich rozmiarów obrazami, przedstawiającymi sceny z życia pana Twardowskiego, oraz świętych, do których wliczony był św. Mikołaj, zawieszony nawprost kaplicy, u stóp którego każdego 5-go grudnia paliły się świece, a my modliłyśmy się o cud, mający być odkryty następnego rana pod poduszką. Pamiętam sypialnię, zwaną „długim pokojem”, a przerobioną z jednego skrzydła korytarza oraz „krótkie pokoje”, ogromną

salę, której łuki spierały się na potężnej kolumnie w środku, a przeznaczoną na naukę; pod kolumną dokonywano średniowiecznych jeszcze kar na „nieposłusznych”. Delikwentkę stawiano „pod słupem” lub kazano jej klęczeć lub całować wielokrotnie ziemię, wszystko zależało od przewinienia; było to jakby „wyświetlanie” w miejscu najbardziej widocznym, a połączone z ogromnem poniżeniem godności człowieka, której w dziecku, oddanem na wychowanie, nie starano się dopatrzeć. Pamiętam klasy, oddzielone długim, wąskim korytarzem, sadzawką, ogromne dwa podwórza ze starożytnymi cysternami na kołach, starożytną basztą z majolikową dachówką, pamiętam wirydarze pełne na południowych ścianach winogrodu z ciężko spadającymi gronami. Pamiętam cele zakonne na piętrze klasztoru korytarz z wnękami, w których były stące i figury Pana Jezusa cięte w drzewie oraz „Stopka św. Kingi”, wycięta w kamieniu, do czego przystosowała się piękna i oryginalna legenda o świętej. Pamiętam ogromny chór, poprzedzony kaplicą, w której wisi naturalna postać Chrystusa na krzyżu, stanowiąca do dziś dnia najpiękniejszy i najcenniejszy zabytek klasztoru starosądeckiego.

Legenda mówi, że Chrystus ten przemówił do św. Kunegundy i od tej pory usta ma rozchylone. Obok tej kaplicy t. z. „Loret” z grobem Matki Boskiej, leżących w chmurach białych iluzji i z klęczącą figurą św. Franciszka. Chór wydawał mi się niebem.

(C. d. n.).

kompozytora wiedeńskiego Korngolda pt.: „Młodość umarła“.

Każdy występ Jerizy był dla bywalców teatralnych prawdziwą biesiadą artystyczną. Toteż nie dziw, że strata tak znakomitej siły Opery Wielkiej stanie się luką, którą nie tak łatwo będzie można wypełnić.

Wiedeńczycy atoli, którzy są zawsze optymistami, twierdzą, że Jerizza mimo wszystko do Wiednia wróci, gdyż Wiedeń ją — kocha.

Miłość, a szczególnie platoniczna jest instytucja bardzo wzniosła. Wątpię jednak należało, ażeby Jerizza tylko z tego powodu chciała wrócić do opery wiedeńskiej, gdzie otrzymała korony austriackie, a pogardziła dolarami amerykańskimi, których kurs jest znowu bardzo wysoki.

Najnowszy numer „Polskiego Lloyd“ pisma, poświęconego sprawom przemysłu i handlu polskiego, wyszedł już z druku i zawiera między innymi nadzwyczaj zajmujące artykuły: dra Juliusza Twardowskiego, prezesa Izby Handlowej polsko - austriackiej, wywiad z radcą legacyjnym Poselstwa Polskiego w Wiedniu, drem Maryanem Henslem, artykuł o daninie w Polsce, zestawienie polskich taryf cłowych, oraz kronikę zawodową.

Pismo, którego redakcja naczelna spoczywa w wytrawnych rękach red. Franciszka Czackiego daje rękojmię, że „Polski Lloyd“ (wydawany w języku niemieckim) stanie się ważnym łącznikiem w ukonstytuowaniu się polsko - austriackich stosunków handlowych.

M. Lisowski.

Z opery poznańskiej.

(Korespondencya własna „Wiek Now.“).

(Ożywiony sezon „Niziny“, „Mignon“, „Sprzedana naręczona“, „Walkiria“, „Lakme“. — Sukcesy lwowskich śpiewaków i śpiewaczek. — Reżyserya profesora Ludwiga. — Występy p. Majerskiego.

Poznań, w styczniu.

Czas najwyższy, aby napisać znowu obszerniej o poznańskiej operze co jej się należy ze względu na imponującą istotnie żywotność i ruchliwość, w bieżącym sezonie rozwiniętą, a co powinno zainteresować Lwów ze względu na to, że lwowscy śpiewacy i śpiewaczki w tem wszystkim *maxima pars fuerunt*.

Ruchliwość opery poznańskiej jest tem znamiennejszą, iż wobec powziętej w z. roku uchwały rady miejskiej o powierzeniu dyrekcyi Teatru Wielkiego na rok przyszły p. Stermiczowi, można się było obawiać, iż obecny dyrektor p. Dołycki z mniejszą gorliwością traktować będzie swe trudne obowiązki. Początek sezonu był też dość smutny, w teatrze bywało pusto, publiczność jeszcze się nie oswoiła z wysokimi cenami biletów wstępu; zresztą repertuar opierał się na operach ogranych i dobrze w Poznaniu znanych. Nic dziwnego, że w tych warunkach coraz głośniejsze stawały się wiadomości, iż Rada miejska, patrząc na rosnący deficyt, nosi się z zamiarem rankulacji opery.

Przełom nastąpił po wystawieniu pierw-

szej w tym roku nowości, prześlicznej opery D'Alberta „Niziny“. Rzecz to bardzo piękna, melodyjna, a że pod reżysem prof. Ludwiga wystawiono ją nadzwyczaj starannie i efektownie, więc publiczność chętnie do teatru śpieszyła i zapełniała widownię na każdym jej przedstawieniu.

Drugą nowością sezonu była nieśmiertelna „Mignon“, opera wprawdzie stara, ale w Poznaniu nieznana, która dzięki swym wysokim wartościom, zainteresowała również szerokie koła publiczności. Rolę tytułową dublowały pp. Hendrichówna i Szafrńska.

Nie udała się natomiast premiera czeskiej narodowej opery „Sprzedana naręczona“. Zawiniła pewnego rodzaju „vis major“. W dniu premiery mianowicie zachorował wykonawca roli Tomka, p. Kocourek, a że nie było gotowego w tej roli zastępcy, przeto rolę tę w brzydki sposób obcięto, a resztki jej wykonał p. Kramus (także Lwowianin). Oczywiście rzecz, że taka operacya wpłynęła ujemnie i na wrażenie całości i na jej wykonanie. Rolę główną śpiewała z wielkiem, jak zawsze, powodzeniem miłutka Marynowiczówna, partnerem jej był doskonały tenor liryczny p. Drabik, pełnym humoru swatem Kecałem p. Mosoczy. Obecnie „Sprzedana naręczona“ idzie w całości, gdyż Kocourek wyzdrowiał i objął swą rolę, w której jest istotnie niezrównany.

Następną nowością, wystawioną tuż przed Bożem Narodzeniem, była Wagnerowska „Walkiria“. Jest to po „Lohengrinie“ i „Tannhäuserze“ może najwięcej popularna opera Wagnera, jest łatwiejsza do wystawienia i zespiewania, niż np. „Złoto Renu“ lub „Zmierzch bogów“. Opera poznańska uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, aby wielkiemu dziełu zapewnić możliwie największe powodzenie. Złożyły się na to wysiłki kapelmistrza p. Dołyckiego, muzyka o wielkim talencie, reżysera prof. A. Ludwiga i poszczególnych śpiewaków i śpiewaczek, wykonawców głównych ról dramatu muzycznego. Dzięki tym wspólnym wysiłkom wystawienie „Walkirii“ zaliczyć trzeba do bardzo poważnych plusów dyrekcyi. Z pośród wykonawców na czoło wysunął się w roli Wotena p. Urbanowicz, którego potężny bas zwycięsko uporał się z morderczą partya. Nadspodziewanie szczęśliwie wywiązał się z zadania w roli Zygmunta p. Bedlewicz, jakkolwiek bohaterkie, dramatyczne partye nie odpowiadają może jego lirycznemu tenorowi. Z pań na duże pochwały zasłużyła przede wszystkim wykonawczyni roli Brunhildy, p. Szafrńska oraz Fryka p. Wolska, a dalej Walkiria z niezawodną Hendrichówną na czele. Mniej zadowolona p. Orleńska w roli Zygliny. Nie można wreszcie nie wspomnieć o nowej, bardzo starannej i pełnej smaku wystawie i dekoracyach, pędziła p. St. Jarockiego.

Ostatnią nowością, jaką nas Teatr Wielki uraczył, była opera francuska Leona Delibesa „Lakme“. Rzecz ogromnie miła, pełna melodyjności, stąd łatwa do słuchania. Przytem ze względu na teren akcyi, rozgrywanej się w egzotycznych Indyach, daje możność rozwinięcia barwnych, interesujących obrazów scenicznych. Sensacyjne budzi np. w II. akcie żywy wielbłąd, częściej zresztą niż na scenie widziany ze swym towarzyszem w zaprzęgu magistralnym przy mniejszej artystycznej ale bardzo ważnej czynności uprzątnięcia śniegu z ulic poznańskich. I tę operę przygotował z wielką

maestryą prof. Ludwig, który obecnie z powodu niedyspozycyi p. Tarnawskiego wziął na siebie obowiązki reżyterskie.

Rolę tytułową w „Lakme“ śpiewa tak dobrze znana we Lwowie p. Krobicka - Bedlewiczowa, w Poznaniu występująca pod pseudonimem Lilian Zamorskiej. Trojga niejako nazwisk osoba ta poczyniła w ciągu dwóch lat pobytu w Poznaniu ogromne i zadziwiające postępy. Od Zofii w „Halce“ i Musetty w „Cyganeryi“ przeszła zwycięsko do tak dużych i odpowiedzialnych partyi, jak Mimi w teatrze „Cyganeryi“, „Traviata“, a nawet „Halca“. Występy p. Zamorskiej w roli Lakme, oczekiwano z zainteresowaniem, gdyż jest to rola bardzo duża i wystawiają tę operę normalnie sceny, które posiadają „uprzywilejowane gardło“, kobietę, która polknęła słówka. Jest to ideał roli dla primadonny. Można pokażać w niej: staccata i kantylenę i dół i średnicę i górę i wdźwięk i namiętność i niewinność. Surowy i wymagający recenzent „Dziennika Poznańskiego“ tak pisze o występie p. Zamorskiej w „Lakme“: „P. Zamorska zdobyła zwycięsko wszystkie pozycje wdźwięku, liryzmu i plastyki, walczyła mężnie z koloraturą, zalewała teatr wysokimi nutami i intonowała przeważnie czysto“. Lepsiej napisać nie potrafię, a gorzej nie chcę, więc ograniczę się do powtórzenia tych słów uprzedzonych, w nadziei, że i p. Zamorska i jej przyjaciele we Lwowie niemi się zadowolą.

Tenorową partya śpiewał z powodzeniem p. Bedlewicz, którego głos nabiera coraz więcej siły i jedności i brzmi bardzo pięknie. Również p. Urbanowicz w roli bramnika grał i śpiewał doskonale.

Już z tego pobieżnego zresztą przeglądu nowości tegorocznego sezonu widać, jak ożywiony jest ten sezon. A dodać należy, że w najbliższych dniach odbędzie się dalsza premiera, mianowicie „Trubadura“ Verdiego. Po zatem sezon ożywiły gościnne występy p. J. Majerskiego kilka razy w roli Radamesa w „Aidzie“, a raz w roli Cavaradossiego w „Tosce“. To też sala coraz częściej zapełniona a pogłoski huczące o grożącej jakoby operze poznańskiej katastrofie zupełnie zamilkły. Oby już na zawsze! (tr.).

W sprawie zdemobilizowanych oficerów.

(ODEZWA.)

W dzisiejszej szczęśliwszej chwili, gdy po czynami przekuwamy broń na lemiesz, odeszło z szeregów Armii Polskiej kilkanaście tysięcy oficerów Wojsk Polskich, którzy wywalczyli naszemu Państwu spokój, idąc kar wyzwoleonej Polsce przez długich siedm lat okrutną drogą niewysłowionych cierpień i bezgranicznych poświęceń, włodząc przez śmierć i rany, niewolę i więzienie, tułaczkę bezdomną po koczach Murmanu i Sybiru i żaru południowego nieba.

Kwiat polskiej inteligencji, spełniwszy ochotnie ofiarowaną służbę w szeregach rozlicznych formacji wojskowych, zdobywszy zaszczytnie szlify i wysokie odznaczenia, zdeptawszy pół globu ziemskiego wśród walk

pożogi, spełniwszy święcie swój obowiązek wobec Ojczyzny, jako szlachetne, miłujące dziecię-bohater, staje dziś w obliczu okrutnej godzinnej walki o zdobycie chleba powszedniego... z wytrąconą bronią!

Inni, zajęli opuszczone przez nich stanowiska, gdy na nich Ojczyzna wołała „ratunku”. Inni, silni i zdrowi zasklepili się w zarobkowych okopach, których dziecię-bohater swoją bronią nie zdobędzie.

Czyżby społeczeństwo nasze pozwoliło swym najszlachetniejszym obrońcom zginać w nierównej walce, czyżby pozwoliło na taką ilustrację ohydnych przysłówia „homo homini lupus”? Ocknijmy narodowe sumienie, spełnijmy chętnie obywatelski obowiązek zapewnienia pracy cywilnej tym zdemobilizowanym oficerom, przy odbudowie nowej szczęśliwej Polski.

Udział, nigdy w uczciwych odruchach naszego zawodowego, społeczeństwa, mającego za zadanie pomoc tym potrzebującym, na czele której to akcji stanął Komitet Obywatelski, powinien pójść w dwóch równoległych kierunkach:

Przysposobienia niefachowych do pożytecznej pracy zawodowej, ku czemu, wydatna pomoc materyjalna, na doksztalcenie i zapewnienie przez ten czas skromnego utrzymania, jest konieczne;

zapewnienie już wyszkolonym lub fachowcom stanowisk w przemyśle, handlu i biurowości.

Niech każdy dobry Polak, zacne przedsiębiorstwo, biuro lub warsztat, złoży swą ofiarę dla poparcia celów Komitetu na konto przekazowe Nr. 2963 w Banku dla Handlu i Przemysłu (ul. Traugutta L. 8) lub na konto specjalne w Pocztowej Kasie Oszczędności pod Nr. 30206.

Niech każdy, w potrzebie pracownika zwraca się do Komitetu o przedstawienie odpowiedniego kandydata. Niech każdy z dumą zaliczy do szeregu swych współpracowników zdemobilizowanego oficera, który zwraca się do społeczeństwa ze słowem „pracy”, które to wołanie każde prawie polskie serce odczuć i zrozumieć powinno.

Prezes Komitetu: Stanisław Janicki, wiceprezes: Piotr Drzewiecki, generalny sekretarz: Roman Nowakowski.

Członkowie Komitetu: Kazimierz Ambroziewicz, Antonina Bańska, Aleksander Barczewski, dr. Zofia Bogusławska, Marian Dienstl-Dąbrowa, Stanisław Federowicz, Janna Federowiczówna, ks. Biskup Stanisław Gall, Tadeusz Gawlikowski, ks. Pociągacz, Józef Karasiński, Hieronim Kieniewicz, Eustachy Korwin-Szymanowski, Stanisław Libicki, Jerzy Lempicki, Stanisław Mitraszewski, Stanisław Ocetkiewicz, Stanisław Okolski, Antoni Wieniawski, Władysław Wydzga, Antoni Wysocki.

Delegaci: M. S. Wołski, gen. Jacna, M. S. Wown, M. Rostkowski, Jerzy Radojewski, Min. Pracy Jerzy Drecki, Stow. Ofic. zwoln. z czyn. sl. gen. Latour Józef, gen. Castellaz, gen. Żukowski, Oddz. Poin. dla zdemob. ofic. ppłk. Michał dr. Wyrostek, major Wł. Dunin-Wąsowicz.

Senat Uniwersytetu Lwów. po- stępia polityczne ataki na prof.

Senat lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza nadesłał Syndykatomu Dziennikarzy pol. następujące pismo:

Lwów, 27. stycznia.

Do
Syndykatu Dziennikarzy Polskich
we Lwowie.

Wiadomo jak ważne znaczenie dla całego naszego Państwa posiada Uniwersytet Lwowski, jako najdalej na Wschód wysunięta placówka nauki zachodniej i jak doniosłą spełniać ma rolę kulturalną wśród społeczeństwa wschodniej Małopolski. Senat Akademicki stwierdza, że Uniwersytet nasz stał się zawsze wedle najlepszych swych chęci i sił odpowiedzieć swemu zadaniu i ma prawo oczekiwać, że znajdzie tak w społeczeństwie jak i w prasie, będącej wyrazem opinii publicznej pełne zrozumienia i należytą ocenę tej swojej dotychczasowej działalności a co za tem idzie zarazem opiekę i poparcie.

Ze zdziwieniem więc i wielką przykrością przychodzi Senatowi zauważyć, że w ostatnich czasach w naszej prasie codziennej pojawiły się na szczęście bardzo odosobnione napaści na członków Uniwersytetu za ich przekonania, przyczem podburzano wprost mi dzieć do nieprzyjaznej p zeciwn niektórym profesorom akcji nie szczędząc im drwin i trywialnych przezwisk. A chodziło tu raz o sprawę polityczną, w której nie występował Uniwersytet jako korporacja naukowa, lecz gdzie członkowie tego Uniwersytetu jako obywatele pań twa wypowiadali swoje zdanie drugiego raz z powodu stanowiska zajętego przez pewnych profesorów w toku tajnych urzędowych obrad. Uniwersytet nie ma zamiaru żądać aby był wyjęty z pod krytyki publicznej, ale niechaj ta krytyka dotyczy jego działalności nauczycielskiej i naukowej, tak samo i zachowanie się polityczne członków Uniwersytetu, tak, jak zachowanie się każdego innego obywatela krytyce podlegać może, ale i w tym wypadku swoboda przekonania i swoboda wyrażania lub niewyrażania zdania winna być uszanowana.

Ale stanowczo musi się Senat zastrzedz przeciwko krytyce takiej, która za przekonania polityczne członka Uniwersytetu jako obywatela Państwa, atakuje go zarazem jako profesora, wzywając publicznie młodzież do zajęcia wobec niego wrogiego stanowiska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że taka krytyka na działalność nauczycielską i naukową Uniwersytetu niesłychanie ujemnie działać musi i podkopuje jego znaczenie w społeczeństwie.

Dlatego Senat uprasza Syndykata o wywarcie wpływu na organa naszej prasy, aby przez krzykliwe napaści nie utrudniały stanowiska Uniwersytetu, aby nie szerzyły wąśni czy zawiści pomiędzy profesorami a młodzieżą i aby nie polegały na informacjach, rzynoszających przez j dnostki niepowołane o roufnych lub ściśle urzędowych obradach w Uniwersytecie, lecz zwracały się o infor-

macje takie do właściwych władz uniwersyteckich.

Z Senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jan Kasprówicz mp.
t. cz. R. ktor.

(Jak wiadomo, wywleknięcie spraw wewnętrznych uniwersytetu i a forum publiczne i atakowanie profesorów za ich przekonania było dotychczas niemal wyłączną zasługą pracy narodowo-demokratycznej — przeciwko niej przeto zwraca się przedewszystkiem ostrze podanego wyżej pisma Senatu. Red.)

Henryk Salz.

BALLADA CZWOROBOCZNA.

Czemuż tak dawno nie przychodzisz do mnie,
Księżniczko moja mała?

Ach, mości Książę, Kocham Cię niezłomnie —
Ale matusia się bała.

Codzień zwiedzałem nasze piękne drogi —
wyczekiwałem napróżno...

Ach, mości Książę, mój ojciec zbyt srogły,
gdy wracam do dom za późno.

Mniej trwożne ongi było serce Twoje;
wracałaś i po północy!

Ach, mości Książę, ja się także boję
Rycerza o wielkiej mocy...

Cóż to za rycerz jest, co Ciebie trzymał?
jakie jest jego miano,

Ach, on jest piękny, niby anioł Boży,
jak słońce w letnie rano!

Księżniczko! Ten, co wziął mi serce Twoje,
Krwiał to przypłaci własną!

Raczej me serce mieczem przetrnij w dwoje,
nim jego oczy zagasną!

Podumał Książę... Złożył ukłon grzeczny;
Jance, swej cudnej dziewczynie...

I poszedł żal swój ukoić serdecznie:
przy... równie... cudnej Alinie...

Gwiazdka w „Rodzinie Sieroczej”.

W wieczór wigilijny zasiadło nas kilka do Wilij w domku przy ulicy Szymonowiczów 6, z 43 dziećmi, pozbawionymi czulej opieki ojców i matek. Po odmówieniu wspólnej modlitwy, dzieliły my się z niemi opłatkiem, życząc dzieciom, by z pomocą Bożą wyrosły na godnych zastępców ojców-bohaterów, co ceną krwi wywalczyli nam Lwi gród i wschodnie kresy ukochanej Ojczyzny. Młodsze garnęły się do nas, jak pisklęta, a starsze świetlanym, ku nam, spoglądały wzrokiem, obiecując, że się na nich nie zawiedziemy.

Skrom a wieczera wybornie smakowała gromadce.

Dzielnie i najżyczliwiej zajmujący się naszymi chłopcami skauci, oświetlili tymczasem wspaniale, przez nich ozdobioną choinkę. Na dany znak wprowadziliśmy dziecięta do zamkniętej na ten dzień salki. Oniemiały z zachwyty i radości, obstały drzewko i

wpatrując się w nie bez przerwy, zaśpiewały kolendę.

Nastąpiło rozdawnictwo podarków, zaczynając od najmłodszych, więc „Ceci i Lolci”, pięcioletniej parki, z których pierwszej nieznane nawet pochodzenie, gdyż ją żołnierze niemowicie znaleźli w bliskości pola walki. Radość ich, jak również i starszych dzieci, nie da się opisać, a każde dostało, stosownie do wieku i stopnia rozwoju, zabawę lub książkę, każde parę ciepłych rękawiczek, zrobionych przez ofiarną panią C. Jabłonowską, a także amerykańską torebkę, pełną jakoci.

Po otrzymaniu „gwiazdki” zasiadły dzieci wianuszkami wokoło pokoju i oglądały z radosnym uśmiechem wszystko to, co się stało ich własnością a widok ich wesela tak bardzo i nasze radował serca, że radebyśmy podzielić się tem uczuciem ze wszystkimi, których serce nie pozostało obojętnem dla losu tych biednych sierotek.

Niepodobna nam dla braku miejsca, wymienić z osobna każdego, komu pragnęłybyśmy podziękować, więc wspomniemy tylko o dyrektorsze Toeplitzu i pani z Mrozowskich Toeplitzowej, o duńskim „Czerwonym krzyżu”, o Komitecie polsko-amerykańskim; o zarządzie państwa Brody, a w szczególności o p. Konradzie Łuszczewskim i jego córkach, co serdeczną opieką otaczali działalność naszą w czasie pobytu jej na wsi. Wreszcie składamy najserdeczniejsze dzięki wsz stkim, którzy pospieszyli z pomocą „Rodzinie sierocej”, zwłaszcza paniom, które mimo mrozu nie uchyliły się od zbiórki i dzięki którym ona przyniosła 191.000 Mk., w końcu właścicielom restauracji i kawiarni za udzielenie pozwolenia zbierania w swoich lokalach. Za najmlszy sobie obowiązki uważamy wspomnieć z wielką wdzięcznością o p. Edwardzie Reumajerze, oficjale kancelaryjnym przy sądzie apelacyjnym (ul. Batorego 1) i p. Maryannie Piwko, o tym ostatnim za hojny datek, a o obydwóch za zainicjowanie składki, która tak pięknie wypadła (20.800 marek). Wreszcie jeszcze dzięki i p. Adolfowi Neudeckowi za furę drzewa, przyslaną nam w podarunku.

Marzeniem naszym przysporzyć społeczeństwu polskiemu 45 dodatkich i pożytecznych jednostek, więc pragniemy gromadkę naszych dzieci wychować nie w zbytkach i dostatku, lecz w karności i posłuszeństwie, obojętności i czystości. Ale to także w obecnych ciężkich czasach niełatwe i bardzo kosztowne, to też z trwogą musiałbyśmy spoglądać w przyszłość, gdyby nie silna wiara, że nas ludzkie dobrej woli nie opuszcza i pamiętaś będa o sierotach po obrońcach Lwowa. Sercom ich i pamięci na bliższą i dalszą przyszłość polecamy tak najgoręcej „Rodzinę Sierocą”.

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Z DROHOBYCZIEGO KANALIKA

Posłowie Moraczewski i Klemensiewicz wniesli byli onego czasu w Sejmie interpelację — w której jaskrawymi faktami wykazali rozliczne nadużycia drohobyckiego starosty — rzecz dziwna, do dziś pozostającego w urzędzie, p. Hawrota.

I tak przytoczyli wspomniany posłowie, że starosta Hawrot 1) wymuszał łapówki od zależ-

nych mu ludzi; 2) od Związku producentów ropy wymusił auto i przydział benzyny do tego auta; 3) wydzierżawił nieprawnie łapaczkę ropy na Młynówce, przez co naraził na szkodę skarb państwa; 4) popełnił też nadużycia przy sprzedaży rafinerii firmy Schif i Trau w Drohobyczu wreszcie usiłował wymusić pożyczkę 100.000 Mk. od właściciela Biura Dzienników Tannego w Drohobyczu.

Pan starosta szczególnie uwziął się na Tannego. Może właśnie z powodu, że Tanne nie pożyczyl mu żądanej sumy.

Nie bierzemy w obronę specjalną tego pana Tannego ale to ciekawe, że właśnie od owej pory nie dojdą do skutku pożyczki, pan starosta konfiskuje wszelkie przesyłki gazet do Biura Dzienników Tannego w Drohobyczu. Czynił to najpierw na tej podstawie, że p. Tanne niema koncesyi na prowadzenie Biura. Potem, gdy okazało się, że akt koncesyi wydany jeszcze został w 1904 r., a tylko zniszczony został podczas pożaru w czasie inwazyi rosyjskiej, tak długo chodził pan starosta koło tej sprawy, aż odebrał licencję p. Tanne'mu.

Namiestnicwo we Lwowie, nie znając ukrytych sprzętów, które tu kierowały panem starostą, potwierdziło opinię starostwa drohobyckiego.

Teraz p. Tanne czyni co może, aby wykazać, że stała mu się krzywda. I tak przytacza fakt, że p. starosta odwołał już raz wyrok, skazujący p. Tanne'go na odebranie mu licencji. — Wojna między p. starostą Hawrotem a właścicielem Biura Dzienników Tanne'm trwa w dalszym ciągu.

P. Tanne sprowadza dzienniki dla Drohobycza — a p. Hawrot je konfiskuje.

Ponieważ w Drohobyczu i Borysławiu niema innych biur dzienników, bo pan Tanne przejął swego Biura, miał jeszcze trzy filie w Drohobyczu i Borysławiu, przeto mieszkańcy tych miast pozbawieni są dzienników z racji wojny jaką p. starosta prowadzi z panem Tanne'm.

Z kraju.

Brzożany, w styczniu.

Celom uczczenia i powitania Korpusu oficerskiego 51 p. Strzelców Kresowych i 9 pułku Ułanów urządził Komitet obywatelski w sobotę dnia 14. stycznia b. r. w salach Sokoła wieczornicę z tańcami. W tydzień później, tj. 21. stycznia, urządził znowu korpus oficerski dla miasta wieczór taneczny. Na jednej i drugiej zabawie bawiono się bardzo wesoło aż do samego rana.

Staraniem tut. Koła T. S. L. odbywają się w każdą niedzielę w sali Sokoła odczyty. Pierwszy odczyt na temat „Konstytucja z roku 1920” wygłosił p. Krokowski, drugi odczyt o wojnie wobec etyki i cywilizacji wygłosił ks. Dr. Marcinkiewicz. Oba odczyty były bardzo rzeczowo opracowane. Odczyty te powinny ściągnąć większą część inteligencji z naszego miasta. Dziwi się muszę, że na żadnym z dotychczasowych odczytów, uczniów gimnazjalnych z klas wyższych prawie nie było. Na niedzielę 29. stycznia zapowiedziany jest odczyt prof. Schleichera o Żeromskim.

W niedzielę dnia 22. stycznia odbył się w sali Sokoła wiec, na którym delegatka Organizacji narodowej Kobiet ze Lwowa p. M. Demmłówna, referowała potrzebę ufundowania skarbu Państwa. Wicewi przewodniczył p. dyrektor Pniewski, który mową patriotyczną potrafił obudzić u naszych obywateli przekonanie o potrzebie ofiarności ze strony społeczeństwa. Do-

tem przemówieniu jakoteż po porywających i pełnych zapału słowach delegatki ze Lwowa — uchwalono bez dyskusyi rezolucję, postanawiającą, że obywatele miasta Brzeżan chcą przyjsć z pomocą Państwu polskiemu ofiarą złota i srebra na podkład waluty polskiej. Wybrano na miejscu Komitet chętnych Pań i Panów, którzy zajęli się zbiórką złota i srebra zaraz na drugi dzień. Wynik zbiórki jest pocieszającym objawem ofiarności społeczeństwa w naszym mieście.

Bandyci w Borysławiu.

(d) Policja państwowa w Borysławiu aresztowała Józefa Kilanowskiego, Józefa Oleksyna i Franciszka Odyszcza, którzy od dłuższego czasu, zorganizowawszy szajkę, dokonywali różnego rodzaju kradzieże i rabunki.

Uzbrojeni w rewolwery i granaty ręczne włamali się do mieszkania Izaka Rothsp'nera, gdzie zrabowali biżuterję, wartości 700 tys. marek. W kilka dni później dostali się do restauracji Simona Speisera w Rychelicach. Tu zabrali garderobę, wartości 200 tys. marek. Po licznych kradzieżach w samym Borysławiu Oleksyn i Odyszcza przy pomocy podkopu ziemnego dostali się do komory Dmytra Rzeźniczka, gospodarza w M'chałowicach, z której zabrali rzeczy, wartości 200 tys. mar. Policja po dłuższem ściganiu tych bandyców, wreszcie onegdaj zdołała ich przyaresztować poczem odstawila wszystkich trzech do sądu okręgowego w Drohobyczu.

Siedmiu napastników.

(d) Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw siedmiu mieszkańcom z Jędrzejówki obok Narola, oskarżonym o popełnienie morderstwa i rabunku na rodzinie Spindlerów, przesłuchano świadków.

Świadkowie, których zeznania bardzo trwały długo i były nudne, w części potwierdzili alibi oskarżonych, podając wiele ciekawych szczegółów, wyświetlających całe zajście i wykluczających, aby właśnie oskarżeni byli sprawcami tego napadu rabunkowego. Obrońcy świadkom stawiali cały szereg pytań, wykorzystując ich odpowiedzi na rzecz swoich klientów.

Popołudniu przerwano rozprawę do dziś rana, a wyrok zapadnie prawdopodobnie aż wieczorem. Rozprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, bo sala jest rzetelnie wypełniona publicznością, wśród której znajduje się wiele obywateli z Jędrzejówki, Narola i Lubaczowa.

Oszustwa z brylantami.

(d) Wczoraj znowu oszusta jacyś dwukrotnie sprzedali zwykłe szło za brylanty. W pierwszym wypadku ofiarą oszustów padł Uscher Deichsel, kupiec zamieszkały przy ul. Pod Dębem 11. W ulicy Zamarstynowskiej jakiś elegancko ubrany mężczyzna zaoferował mu kupno złotych monet i brylantów. Gdy Deichsel kupił jedną monetę, następnie kupił siedm dużych brylantów, oszacowanych przez zegarmistrza Katza przy ul. Słonecznej 1. 18 na 800 tys. marek. W czasie transakcji kupna przystąpił do Deichsela drugi kupiec, który przedstawił się za Goldsteina z Przemyśla. Po targach Goldstein postanowił kupić te brylanty do spółki z Deichslem. Ponieważ ten drugi nie miał wszystkich pieniędzy, więc dał Goldsteinowi 250 tys., a sam poszedł do domu, aby przynieść jeszcze 150 tys. celem wyrównania swojej połowy, przyczem zabrał brylanty ze sobą. Gdy Deichsel wrócił do Katza, nie zastał już Goldsteina wraz z sprzedającym. Następnie dopiero przekonał się, że brylanty są zwykłym szkłem.

W ten sam sposób został poszkodowany wczoraj Leib Wiener, handlarz wina, zamieszkały przy ul. Berka 1. 23. Jego oszusta zatrzymali w ul. Mickiewicza, z których jeden przedstawił się mu za Rab'nowicza z Przemyśla. Wiener kupił od nich brylanty za 400 tys. marek, a później u zegarmistrza Hirschprunga przekonał się, że są to szkła.

Policja w tej sprawie prowadziła do późnej nocy dochodzenia, poczem zamknęła w aresztach Katza, jako podejrzanego o współudział w tych oszustwach.

Miljonowe deficyty Teatrów Warszawskich

(w) „Kurier Warszawski” z dnia 20 stycznia br. podaje z posiedzenia warszawskiej Rady Miejskiej dyskusję budżetową. Deficyty te są olbrzymie, na stosunki lwowskie prawie nie do pojęcia, a jednak reprezentacja miasta Warszawy zupełnie się nimi nie przeraża, zdając sobie dobrze sprawę z ważności placówki takiej, jaką jest teatr. Referent tak przedstawił deficyt.

Opera przyniosła w roku sprawozdawczym deficytu 169 milionów 864.504 mkp.

Teatr Rozmaitości deficytu: 16 milionów 192.259 mkp.

Teatr im. Bogusławskiego: 75 milionów 590.116 mkp.

Jedynie tylko Teatr Roduta daje pewien mały dochód, wynoszący przeszło 800.600 mkp.

Jakżeż przeto, przy tych zawrotnych cyfrach znalkomo wygląda deficyt miejskich teatrów we Lwowie, który wynosi śmieszna kwotę przeszło 16.000 mkp. w gotówce!

PORADNIK „WIEKU NOWEGO”

31. Filozof. Sprawa, o którą Panu chodzi, nie została jeszcze dotychczas autorytatywnie rozstrzygnięta. Zdanie zaś są dalej podzielone. Prawnicy uważają odnośną ustawę za ramową tylko. Przeglisy szczegółowe winny zatem być wydane osobno. Może je wydać samo Ministerstwo, albo

też pozostawić unormowanie tych kwestyi automil poszczególnych uniwersytetów.

32. Tomistokles. Żalujemy, ale na anonimowy w myśl kilkakrotnie ogłaszanych warunków Poradnika nie odpowiadamy.

33. A. K. Student: ad 1) ze względu na stosunki polityczne, władze względnie zarządy szkół zajmują w danych wypadkach stanowisko zasadniczo a nawet bezwzględnie odporne. Dlatego wskazanem by było, o ile Pan ma już dawniej urobione stosunki z jakimś zakładem, zwrócić się doń wprost z odpowiednim zapytaniem, by potem nie doznać zawodu bardzo kosztownego; — ad 2) nie da się określić, a to ze względu na olbrzymie różnice lokalne, zależnie od miejscowości, tudzież wpływ otoczenia i miejscowych warunków gospodarczych ludnościowych itp. — ad 3 i 4) oczywiście; wiza paszportów przez konsul, który istnieje tylko w Warszawie. O ile Pan kogoś ma w Warszawie, mógłby Pan przelać na jego ręce, by podjął wizę, która kosztuje 3350 Mrp. i może jeszcze jakieś drobne podatki administracyjne, czy manipulacyjne; — ad 5) ogółem taką kwotę, która by łącznie we wszystkich walutach odpowiadała wartości kursowej 150 franków szwajcarskich, w tem jednak tylko 20.000 Mkp.

34. L. T. Lwów: ad 1) Zasadniczo nie jest to wykluczone; ad 2) do Dyrekcji policyi; ad 3) metrykę, poprzednią przynależność; papiery wojskowe, stwierdzenie potrzeby wyjazdu; ad 4) argentyńska tudzież konsulatów tych państw, przez które Pan chce przejeżdżać. Ale to zdaje się nieaktualne, ze względu na uprzywilejowania Gdańska; nadto w tym wypadku nie potrzeba zresztą żadnej wizy prócz argentyńskiej.

35. M. K. Skoro odnośne dekrety powoływały się na postanowienia austriackiej pragmatyki służbowej (na polską nie mogły się powołać, bo jej jeszcze Sejm nie uchwalił), to pomimo, iż dekrety nie zawierały pouczenia o zastosowaniu po stanowień prag. o przysługujących środkach prawnych, środki te Panu przysługiwały i należało z nich w terminie ustawowym skorzystać i odpowiednio zarzuty względnie protesty wnieść, co byłoby wówczas miało ten skutek, że Ministerstwo byłoby zmuszone wystosować nowe dekrety ze stosownem pouczeniem o środkach prawnych. Wątpliwe jednak, by to uczyniło na protest wniesiony po terminie zakreślonym dla środków prawnych. Spróbować nie zawadzi.

36. Pocztowcy z prowincyi. Urzędnicy państwowi daniny nie płać, o ile nie mają innego majątku lub przedsiębiorstwa a żyją tylko z pensyi urzędniczej. Dotyczyć ich może tylko danina mieszkaniowa, którą opłacają ci, którzy w obcych realnościach położonych w miastach i miasteczkach zajmują mieszkania lub lokale przemysłowe i handlowe. Danina wynosi dwukrotny czynsz zasadniczy z r. 1921 jeżeli mieszkanie składa się z więcej niż 2 pokoiów, jednoroczny czynsz, gdy się składa z 1 pokoju i półroczny czynsz, gdy się składa z 1 pokoju.

37. „Z”. Do Komendy Policji Państwowej przy ul. Szeptyckich 1 ze świadectwami szkolnymi, metryką, dokumentami wojskowymi i świadectwem moralności. Podać należy także curriculum vitae (opis życia). Najlepiej zgłosić się podaniem osobiście.

38. Jul. Holzm. Adres Miysli franc. Kopernika 9. Do Poselstwa Amerykańskiego wystarczy zaadresować bez podania ulicy.

Do naszych stałych P.T. Prenumeratorów.

Należy wczas nadawać przekazy i czeki (te ostatnie o wiele wcześniej, przynajmniej na 10 dni przed upływem miesiąca). Tylko tym sposobem uniknie się przerw w otrzymywaniu naszego pisma. Adresy na przekazach, czekach i reklamacjach, wolnych od opłaty, należy podawać wyraźnie i dokładnie. O każdy niedochodzący adresata numer pisma, należy natychmiast upominać się w Urzędzie pocztowym na miejscu. Ze strony Dyrekcji Poczty we Lwowie przyrzeczono nam, że wysyłka odbywać się będzie jak najregularniej i najpewniej.

Aresztowanie sprawców napadu rabunkowego.

Przemyśl, 27 stycznia.

Sprawcy napadu rabunkowego, którzy 19 b. m. napadli na bankiera P. Hausmana, znajdują się już pod kluczem.

Po długich poszukiwaniach i mozolnej pracy wywiadowców pol. Turkiewiczza, Machowicza i Poluszyńskiego aresztowano onegdaj Michała Kozaka i Michała Mielnickiego znanych bandytów, którzy mieszkają na przedmieściu „Wilcze”.

Obu bandytów odstawiono na razie do sądu powiatowego w Jarosławiu.

Z SEJMU

Warszawa. (Pat.). Posiedzenie 281 z 27 Sejm przystąpił do trzeciego czytania noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży napoiów alkoholowych. W głosowaniu przyjęto ustawę w trzecim czytaniu w brzmieniu, w jakim ją przyjęto w drugim czytaniu.

UŻYTKOWANIE GRUNTÓW NA KRESACH WSCHODNICH.

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o ustawie w przedmiocie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na obszarze województw nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i białostockiego województwa białostockiego do czasowego użytkowania uprawianych przez nich gruntów i zajętych powierzchni.

Sprawozdawca p. Matakiewicz wyjaśnia, że idzie tu o ziemie przyłączone do Polski na podstawie traktatu ryskiego. Właściciele większej własności musieli uciekać. Tymczasem służba folwarczna uchodźcy i najrozmaitsi ludzie małorolni i bezrolni zajęli się uprawą gruntów, przez co wyświadczyli przysługę właścicielom. Obecnie właściciele wrócili i chcą tych ludzi wyrugować, jakkolwiek nie mają do tego prawa. Rząd w projekcie tymczasowej ustawy załatwił losy tych użytkowników. Projekt polega na tem, że ci ludzie mogą jeszcze do jesieni te grunty użytkować, natomiast właściciele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie w gotówce, odpowiadającej pewnej ilości zboża.

Komisja poprawiła ustawę w tym kierunku, że za podstawę tych opłat przyjęła nie hektar, lecz dziesięcinę, że właściciele mogą żądać dla siebie i służby swej pomieszczenie w budynkach, nie mogą jednakże użytkowników z nich wyrugować. Całą ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

PAŃSTWOWA SŁUŻBA CYWILNA.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ustawą o państw. służbie cywilnej. Po wyjaśnieniach sprawozdancy p. Godka oraz przemówieniach p. Cieśli i przedstawicieli rządu p. Mikuleckiego, głosowano najpierw nad art. 41. Przyjęto dwie poprawki rządowe. Pierwsza z nich postanawia, że posunięcie do wyższego stopnia płacy następuje tylko w razie, gdy urzędnik lub funkcyjaryusz niższy ma kwalifikację przynajmniej dobrą, druga zastrzega, że Rada ministrów określi, do jakiego stopnia służbowego względnie stopnia płacy ostatecznie może być posunięty funkcyjaryusz każdej kategorii.

Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu wraz z rezolucją p. Cieśli, wzywającą rząd, aby skrupulatnie stosował wymawianie pracy urzędnikom i funkcyjaryuszom państw., którzy nie uzyskali stabilizacji w myśl ostatniego ustępu art. 116. III. czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

SZKOŁY POWSZECHNE.

Przystąpiono do sprawozdania komisji oświatowej o projektach ustaw o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz o rozbudowie tychże.

P. ks. Sykuński podkreśla, że czas już naprawić zaniedbania Sejmu w dziedzinie szkół powszechnych. Przedłożone ustawy są pierwszymi w szeregu ustaw w dziedzinie oświaty. Komisja wprowadziła tylko nieznaczne zmiany do projektu rządowego, uchwaliła rezolucję, wzywającą Min. oświaty do czuwania nad rozwojem sieci szkolnej tak, aby stopniowo stworzono szkoły wyższych stopni i aby w końcu szkoły jednoklasowe zostały całkowicie zlikwidowane. W ustawie o odbudowie szkół zastrzeżono w art. 3, że obszar gruntu pod szkołę wraz z boiskiem i ogrodem powinien wynosić dla szkół 1, 2 i 3-klasowych najmniej 0.55 ha., dla szkół 4, 5 i wyżej klasowych 0.15 ha., obszar gruntu na budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli powinien wynosić najmniej 500 m. kwadr.

P. Soltyk stwierdza, że na zrealizowanie ustaw potrzeba 700 miliardów marek, oświadcza że z tego nie wynika by rząd i sejm na ten cel miały oszczędzać pieniądze. Według przekonania mówcy należy wszędzie po wsiach gdzie jest dostateczna ilość dzieci, a

Francja żąda czynnego wystąpienia Anglii w razie napadu Niemiec na Polskę.

LONDYN. (AW) Wedle „D. Mail“ w dyskusji nad układem gwarancyjnym anglo-francuskim rozpoczętej 26. w Londynie. Francja nie będzie domagała się od Anglii czynnego wystąpienia w razie zaatakowania Polski przez Niemcy.

W przeciwieństwie do tych doniesień, korespondent londyński „AW.“ dowiadyuje się ze źródeł najlepszych, że ambasador francuski w Londynie p. Auclair zgodnie z otrzymanymi instrukcjami żądać będzie od Anglii włączenia do układu klauzuli, gwarantującej wystąpienie jej przy ewentualnym napadzie Niemców na Polskę.

Pod jakimi warunkami otwarte będą szkoły polskie w Gdańsku.

GDANSK. (AW) Senat gdański zawiadomił macierz szkolną, że zezwolenie na otwarcie szkół polskich udzielone być może pod warunkiem, że do gimnazjów uczęszczać będą dzieci urzędników polskich, którzy mają swe stałe siedziby w Gdańsku, dzieci obywateli polskich w Gdańsku zamieszkających, wreszcie dzieci obywateli gdańskich, pochodzenia polskiego. Nauka odbywać się będzie w języku polskim. Dzieci pochodzenia niepolskiego nie będą mogły być przyjmowane do tych gimnazjów polskich. Sprawa uznania świadectw i patentów dojrzałości nie została uregulowana.

Poincare życzy sobie szybkiego podpisania traktatu polsko-francuskiego.

WARSZAWA. (Telefonem) (k) W czasie ostatniej wizyty posła polskiego, hr. Z moyskiego u Poincarego, premier francuski wyraził między innymi życzenie, aby handlowy traktat polsko-francuski został jak najprędzej podpisany.

więc przynajmniej 40, zakładać szkoły, choćby niższego typu. Mówca domaga się jaknajrychlejszego przedłożenia przez rząd projektu ustawy o kształceniu nauczycieli. Rząd musi zaciągnąć młodzież do uczęszczania do seminarjów, w drodze udzielania wydatków stypendyów i dobrego uposażenia nauczycieli. Akcja rządu musi iść w kierunku zakładania nowych seminarjów.

P. Mierzejewski zaznacza, że Min. oświaty do tej pory okazywało pewną objętość w sprawach oświaty.

Program szkół nie jest odpowiedni. W seminarjach nauczycielskich uprawia się politykę partyjną. Należy również zwrócić uwagę na kresy wschodnie, gdzie personel nauczycielski jest nieodpowiedni i rusyfikuje dzieci wbrew protestom rodziców.

P. Ziffer mówiąc o szkolnictwie żyd. wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby w ciągu 2 miesięcy opracował ustawę o zakładaniu publicznych szkół powszechnych dla mniejszości narodowych.

Na tem dyskusję odroczone.

Po krótkiej dyskusji formalnej ustalono, że następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Jak będzie obliczony dodatek 50 proc. dla urzędników.

WARSZAWA (Telef.) (k) Pisma tutejsze donoszą, że podstawą do obliczenia dodatku drożyznianego dla urzędników, przyanego ostatnio przez Radę Ministrów, a wynoszącego 50% jednomiesięcznej pensji — będzie pensja, jaką pobiorą urzędnicy w lu-

tym 1922. Dodatek otrzymują bez wyjątku wszyscy urzędnicy, którzy zajmowali stanowiska przed 1 stycznia b. r.

Nadesłane

„KRESY“ Wspaniały lokal restauracyjny w śródmieściu — zamknięto czasowo celem gruntownej renowacji. Nowy gospodarz, jako wytrawny kucharz, daje różnorodną kuchnię i wyśmienitego rodzaju nałóżki. Na imię **„KRESY“**.

2/3

Katastrofa głodowa w Rosji.

Moskwa. (Pat.) Głód w Rosji przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Wypadki żywienia się mięsem ludzkim są coraz częstsze. W Kamionce gubern. samarskiej, aresztowano dwie kobiety pod zarzutem zabójstwa dwóch starsuszek celem użycia trupów na pożywienie. Te same kobiety żywiły się poprzednio mięsem swoich zmarłych dzieci. We wsi Wielka Huczyna pow. puławowskiego stwierdzono urzędowo, że 10 rodzin żywiło się mięsem trupów wygrzebanych na cmentarzu. Wypadki ludożerstwa zdarzyły się również we wsi Sławski. Podobne wypadki zarejestrowano w Rzpłtej Baszkirskiej, gdzie jako pokarmu używano chleba wyrabianego z mąki otrzymywanej z mięszaniny kości zwierząt domowych i gliny. Lu-

dnosc żywi się również suszonym nawozem końskim. Kłeska głodu nawiedziła również okolice Orenburga, gdzie w jednym z powiatów 3.000 dzieci skazanych jest na nieuniknioną śmierć głodową.

Polska czynnikiem konsolidacji spokoju w Europie.

PRAGA. (AW) Oficjalna „Czechosłowacka Republika“ pisze, że umowa z Gdańskiem dowodzi, że Polska umie patrzeć — w przyszłość. Na zarzut, że nie umie żyć w zgodzie z sąsiadami nie mogła dać lepszej odpowiedzi, niż umowa z Czechosłowacją, która dowodzi, że Polska chce być czynnikiem spokoju i konsolidacji Europy.

KURS MARKI POLSKIEJ NA GIEŁDZIE MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa. (Pat.). Kurs marki polskiej na czarnej giełdzie moskiewskiej waha się między 100 do 110 rubli za markę, oficjalny kurs banku państwa wynosi 60 rubli za markę.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM.

Beograd. (AW.). Rozpoczął się tu proces przeciw komunistom, którzy zorganizowali zamach na króla Aleksandra. Lista oskarżonych obejmuje 33 nazwisk, w tem 4 deputowanych.

O AUTONOMIĘ DLA SŁOWACZYŹNY.

Praga. (Pat.). „Narodni Listy“ donoszą, że poseł Hlinka i towarzysze (słowacka partya ludowa) wniosła w Izbie posłów projekt ustawy o zmianę konstytucji w duchu pełnej autonomii dla Słowaczyny.

ARESZTOWANIA W WILNIE.

WILNO. W dalszym ciągu aresztowań politycznych w Wilnie uwięziono prezesa Komitetu białoruskiego w Wilnie Krzykowski.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 27 stycznia 1922.

Z oficjalnej giełdy lwowskiej.

Zebrańnię piątkowe było dość ożywione. Dewiza wiedeńska awansowała cokolwiek, berlińska pozostała bez zmiany a pragska bez żadnego popytu. Sporadyczna transakcja po 64. Z akcyi przemysłowych cieszyły się dużym popytem: Polska Nafta ze względu na wyższy kurs w Warszawie oraz Pezety ze względu na usaloną 40 proc. dywidendę (200 marek od akcyi). W akcyach bankowych małe obroty po kursach niezmiennych. Poza giełdą sporadyczne transakcje w Hucie Szkła (po 2400). Popyt za Jaworzniem stale wielki przy zupełnym braku materiału. Tendencja ogólna: spokojna. Następne zebrańnię giełdowe odbędzie się we wtorek.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Wart. nom.	Szac.	Transakcje
Brow. lwow.	500	17000—	—
Chodaków	140	3125—	3225—3175—
Fabr. kart	140	1500—	—
„Chmielów“ fabr. poro.	1000	3800—	—
Fabr. cem. „Portland“	—	—	—
„Szcakowa“	140	—	—
Tow. akc. „Galicja“	490	150000—	—
Tow. akc. „Gafota“	140	1475—	—
Tow. akc. „Górka“	140	5000—	—

„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	4990—	—
Ska akc. „Parowozy“	500	1350—	—
„Patria“ fabr. papier.	1000	4700—	—
„Pezet“	500	975—	1025—1000—
„Pociąg“ Zakł. amunic.	350	900—	—
„Polski Glob“	500	900—	—
„Polska nafta“	500	1625—	1725—1650—
Polskie Tow. handl.	140	675—	—
Tow. akc. „Rakozawa“	140	3500—	—
Zakł. elektr. „Siersza“	200	1300—	—
Zakł. górn. „Siersza“	140	7500—	—
„Tepege“	700	5300—	—
Tow. akc. Zieleniewski	140	540—	—
„Żegluga Polska“	140	450—	—

DEWIZY.

Londyn	13700—	14450—	—
Paryż	265—	280—	—
Zurych	62—	675—	—
Praga	5800	6600	64—
Wiedeń	—35	—39	—38
Berlin	1650	1750	—
Nowy Jork	3250—	3280—	—
Mediolan	145—	150—	—
Bukareszt	22—	24—	2250

W Zurychu notowano dnia 26-go stycznia dewizy na: Berlin 260; Praga 970; Warszawa 016; Wiedeń 014.

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Lwów, 28 stycznia 1922.

Dolary amerykańskie 3350—3400, je-dynki i dwójki 3200—3250, dolary kanadyjskie 2700—2750, jedynki i dwójki 2600—2650, marki niemieckie 1670—1680, setki 1570 1580, drobne —00—, leje 22—2250, drobne 2150—22—, czeskie korony 6000 do 61—, drobne 5900—6000, ruble 5-setki 22000—250—, setki 20000—300—, 25-rublowki 9000—105—, franki franc. 26000 do 270—, funty szterl. 13.40000—13.800—, franki szwajcarskie 610— do 630—, złote: 20-kor. 11.800—12.000, 20-frankówki 11.500 do 11.700, 20-markówki 12.000—12.200, 10-rublowki 15.000—15.200, srebro: korony austriackie 215—230, floreny 535—570, ruble 900—920.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W sobotę o godz. 3.30 staraniem Komitetu rozrywki dla młodzieży „Powrót Posła“, komedia w 3 akt. P. Niemcewicz. poprzedzi prelekcja prof. Kolbuszowskiego.

W sobotę o godz. 7.30 „Rigoletto“, opera w 3 aktach G. Verdiego. (Gościenny występ St. Korwin Szymanowskiej).

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3.30 „Powrót Posła“ komedia w 3 akt. P. Niemcewicz.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 7.30 „Kobietka która zabiła“ sztuka w 4 akt. Garriksa.

W poniedziałek 30 stycznia o godz. 7 „Tannhäuser“ opera w 3 akt. R. Wagnera.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę 28 stycznia o godz. 7.30 „Taniec szczęścia“ operetka w 3 aktach R. Stolz.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3.30 „Hrabianka Fox-trotta“ operetka w 3 akt. Kalmána.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 7.30 „Ostatni walc“ operetka w 3 akt. O. Straussa.

W poniedziałek 30 stycznia o godz. 7.30 „Do koła miłości“ operetka w 3 akt. O. Straussa.

Repertuar Teatru Walego.

W sobotę 28 stycznia o godz. 3 „Karykatury“ sztuka w 4 akt. J. Kisielewskiego

W sobotę 28 stycznia o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 akt. B. Winawera.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej“ tragicomedia G. Zapolskiej.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 akt. B. Winawera.

W poniedziałek 30 stycznia o godz. 7.30 „Nora“ dramat w 3 aktach Ibsena.

Teatr lit. art. UL. Program od 27. stycznia.

1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, — Mirski, Piotrowski, Tańska, Zamorska; 2) Prof. Balenski; 3) „W imię przyjaźni“, sketch; — 4) „San obłączenia“, operetka.

Znalezione 4 fotografie nowe kartkowe — odebrać można w Administracji naszej.

Seweryn Eisenberger udzielać będzie w drugim półroczu szkolnym lekcje 27 i 28 marca, 29 i 30 kwietnia i 26 i 27 czerwca. Lew Sirota 11 i 12 lutego, 11 i 12 marca, 15 i 16 kwietnia, 13 i 14 maja i 10 i 11 czerwca. Wpisy na powyższy Kurs mistrzowski fortepianowy przyjmuje kancelarya Lwowskiego Instytutu Muzycznego (ul. Sobieskiego l. 4). 2723

„Powrót posła“ komedię Niemcewicz“ wznawia Teatr Wielki w sobotę po południu w bardzo starannem przygotowaniu, w pierwszorzędnej obsadzie. Główne role grają pp. Trapszo, Pillerowa, Hierowski, Lochman, Konarski i Orzechowski. Reżyseruje p. Rasiński. Nowe dekoracje i kostymy stylowe. Przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. Kolbuszowskiego. „Powrót posła“ powtórzy się w niedzielę popołudniu.

Z powodu bardzo licznych zgłoszeń z prowincyi i ze Lwowa w niedzielę wieczorem głośnie efektna sztuka Garriksa: „Kobieta która zabiła“, która stale wypełnia widownię.

W Teatrze Małym ostatnie występy znakomitej Łaskiej Pawłowskiej w „Norze“.

Znana artystka - malarka, p. Bronisława Rychter - Janowska, nadesłała Komitetowi Balu Prasy cztery prześliczne obrazki, przeznaczając dochód z nich na pomnożenie funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Obrazki te, nazwane przez samą artystkę „Uśmiechami z Południa“, są częścią bogatego plonu, jaki znakomita malarka polska przyniosła ze swej niedawno odbytej podróży do Włoch. W myśl życzenia szlachetnej ofiarodawczyni, będą te prawdziwe cacka artystyczne sprzedane w drodze licytacji na Balu Prasy w dniu 4-go lutego w salach Kasyna i Kola lit-art.

(p) Zima, sroga pani rozpostarła nad nami nie rażący swoją władzę. Nic ją nie obchodzi, że cetrnar węgle kosztuje 1600 mareczek, że materiały wojenne pajączko snute jak na Babie lato, zaś przedwojenne zdołały się już przetrzeć do tej samej przejrzystości. Jej w głowie dawne igraszki, z czasów, gdy węgiel był tylko z fizycznego punktu widzenia „czarnym diamentem“ a ludzie mieli poddostatkem sposobów do obronnej z nią walki. Szczypie więc i kasa bżkarnie nos uszy i... co gorsza kończyny niezaopatrzone w ciepłe trykotażę i obuwie, wdziera się prętkim wicherem tam wszędzie, gdzie wzrok nie sięga, wyplesza z mieszkań niktę, nieśmiało przez słabo ogrzane piece wyprymierowane fale ciepła i drwi i szydzi nie-milosiernie z wydobywających się z ust zziębniętych postękiwań i prychnięć, a kichania zakasrzonych nosów i podreptwań skostniałych nóg....

Kurya metropolitalna warszawska wydała o-
dezwę nawołującą społeczeństwo do powstrzyma-
nia się na znak żałoby z powodu śmierci ojca świę-
tego od wszelkich zabaw i rozrywek publicznych
oraz do wzięcia udziału w nabożeństwach, jakie
będą we wszystkich świątyniach odprawiane.
(Pac.).

Wystawa narzecz dzieci Sybiraków. Wysta-
wa prac uczestn. kursu robót ręcznych (wycinan-
ki, roboty z gliny, tektury i kartonu), urządzone-
go staraniem Ogniska Związku P. Naucz. S. P.,
będzie otwarta w szkole męsk. im. Staszica, ulica
Skarbowska dn. 29, 30 i 31 stycznia br. od go-
dziny 9 do 1 i od 4 do 7. Wstęp: dobrowolne datki
na dzieci Sybiraków.

Odczyt. Staraniem Narodowej Organizacji
Kobiet odbędzie się odczyt p. t.: „Przeszkody
konsolidacji społecznej w Polsce”, który wygło-
si prof. Dr. W. Wolańczyk w sali Pol. Tow. Pe-
dagogicznego, Żimorowicza 17 w niedzielę 29
stycznia 1922 o 5 wiecz.

Skandaliczne stosunki w wojsk. szpitalu dla
chorób zakaźnych na Kleparowie. W oddziale cho-
rób zakaźnych na Kleparowie, który jest: ekspozy-
turą wojsk. szpitala okręg. Nr. VI, na Łyczakowie
panują, jak się dowiadujemy z wiarygodnego źró-
dła, wyprost skandaliczne stosunki. Zarząd wojsko-
wy wydzielił na opalenie sal węgiel „na porcyce”
bez względu na temperaturę. Rzecz zrozumiała,
że wobec takiego szablonu, przy obecnej twardy
zimie panuje w szpitalu a morderstwo lodowate. Z
reguły nie bywa więcej niż 2 stopnie ciepła na
salach, w której leżą ciężko chorzy w silnej gorącz-
ce, którzy często w stanie nieprzytomnym odrzu-
cają z siebie nieraz jeszcze i ostatnią słabą ochro-
nę przed przenikliwym zimnem, cienką derę, któ-
rą są okryci. Następstwem tego są liczne odmro-
żenia rąk i nóg, wskutek których taki błąd lek-
niczy wychodzi ze szpitala, który miał go uzdro-
wić, z nowym ciężkim cierpieniem, graniczącym
niekiedy z kalectwem.

Na stosunki te zwracamy uwagę właściwych
czynników, które nie powinny dopuścić do tego,
by żołnierz polski w zamian za swoją służbę dla
ojczyzny nie miał w razie choroby należących wa-
runków uzdrowienia.

(d) Wypadek. Wczoraj rano w ulicy Szew-
czonki najechał wóz tramwajowy L. J. na Józefa
Boryckiego, gospodarza z Krotoszyńska, jadącego
samoci. Wskutek zderzenia się Brycki wypadł z sa-
moci i rozbił sobie głowę. Pierwszej pomocy udzieli-
li mu pogotowie stacyi ratunkowej.

(d) Pożary. Miejska straż pożarna wczoraj by-
ła czynna przy sześciu pożarach. Najpierw wy-
buchł ogień w piwnicy kamienicy przy ul. Bato-
rego 1. 16, a następnie ogień kominiowy w realności
w Ryńku 1. 11. Po południu palilo się za rogatką
Żółkiewską przy ul. Krampinowa w mieszkaniu
krawca Bibla, a wieczorem w sklepie tutok przy
ul. Gródeckiej 1. 47. Wreszcie o godzinie 8 wieczo-
rom powstał ogień w sklepie przy ul. Słonecznej
1. 27, następnie zaś w godzinę później wybuchł o-
gień kominiowy w realności przy ulicy Zamarsko-
wskiej 1. 9.

(d) Aresztowania. Policja aresztowała wczoraj
Antonię Solowiją, zwaną Ziemlakim, niebezpiecznego złodzieja, szukanego za liczne
kradzieże. — W aresztach umieszczono Pawła
Włoboszczaka, który ma zakazany pobyt w Lwo-
wie. — Ten sam los spotkał Feliksa Żurakowskie-
go, zamieszkałego przy ul. Skarbowskiej 1. 6;
który bezcelowo włóczył się po ulicach.

(d) Co zgubił rabin? Wczoraj rano do Lwo-
wa Ire Eisen, rabin z Brzeżan. Przechodząc ulicą
zgubił kartkę zastawniczą na złoty zegarek dam-
ski, naszyjnik, bransoletkę i fałszuszek męski.

(d) Kradzieże. Ks. Eugeniusz Dutkiewicz, za-
mieszkały na grecko-kat. probostwie przy cerkwi

Piotra i Pawła przy ulicy Łyczakowskiej 1. 82. do-
niósł do policji, że w nocy skradziono mu z o-
gródu drzewo lipowe, wartości 40 tysięcy mar-
rek. — Z przedpokoju adwokata dra A. Majera
przy ul. Fredry 1. 8 skradziono futro bobrowe,
wartości 800 tysięcy marek. — Katarzyna Skala-
kówna, na szkodę służebdawcy swego Al. Kutcz-
kowskiego przy ul. Łyczakowskiej 1. 50 skradła
rzeczy, wartości 90 tysięcy marek i zbiegła w
nieświadomym kierunku. — Z mieszkania Julii Mi-
chalczko przy ul. Hausnera 1. 8 skradziono wiele
drogich rzeczy.

(d) Zguby. Franciszek Bandrowski, zamiesz-
kały przy ul. Korzenińskiego 1. 2, zgubił w ulicy
Gródeckiej portfel z dokumentami i kwotą 25 ty-
sięcy marek. — Stefan Kizyna, zamieszkały przy
ul. Kleparowskiej 1. 537, zgubił notes, zawierający
1000 marek, 5 dolarów i dokumenta. — Dora
Schild, żona asystenta kolejowego w Przemyślu,
zgubiła w ulicy Sykstuskiej torebkę, w której by-
ły dokumenta osobiste i kwota 5000 marek.

(d) Czyj zegarek? Wczoraj do zegarmistrza
Leona Schöna przy ulicy Ruskiej 1. 3; przyszedł
jakiś chłopak, chcąc sprzedać zegarek nikłowy.
Gdy Schön począł chłopca wypyttywać, skąd go
wziął, ten uciekł ze sklepu, pozostawiając zega-
rek w rękach zegarmistrza. Wobec tego Schön
zdeponował go w policji.

(d) Corlewnie rzeczy. Józefa Zielińska z Za-
rzeczka koło Mościsk sprzedawała wczoraj dywa-
nek i 5 srebrnych łyżeczek pozłacanych, na któ-
rych krzyżyki zostały pozłacane. Przedmioty
te pochodzą z jakiejś kradzieży w cerkwi. Zieliń-
ska aresztowana i zamknięta w aresztach policji
nych.

Dzisiejszy Wieczór karnawałowy Szkoła Ma-
cierzy zapowiada się wspaniałą. Komitet prócz
oryginalnego kotyliona przygotował atrakcyjne fe-
nomenalne. Szczegóły przyniosą afisze. Na zapy-
tania interesowanych zawiadamia tenże Komitet,
że z urządzeniem zabawy „Karnawał Nicelski” w
dniu 1 lutego br. niema nic wspólnego.

Szczytem techniki kinematograficznej jest wy-
świetlany obecnie dramat serjowy „Czerwona
rękawiczka”. Serję trzecią tego sławnego już
dziś na cały świat dzieła wyświetlała obecnie w
Marysiońce i Koperniku. Wrażenie jest wstrząsa-
jące. Podziwiać trzeba odwagę, spryt i dzielność
miss Billie, która w najbardziej groźnej chwili nie
traci zimnej krwi i ratuje się z każdej zasadzki w
sposób tak brawurowy, że ma za sobą całą sympa-
tję widzów. Obrazy w porcie wyreżyserowane zo-
stały z nadzwyczajną pomysłowością. Akcja prze-
niosła się już do innych miejscowości. Widzowie
mają sposobność podziwiania rozmaitych okolic
Ameryki, ciekawe urządzenia portowe — a prze-
dewszystkiem doznają tu emocji istotnie tak sil-
nych, że najbardziej zbłażowany śledziennik mu-
siałby się wzruszyć.

Koncert profesora Włodzimierza Wobera, pia-
nisty, odbędzie się dn. 3 lutego br. w sali Tow.
muz. Bilety do nabycia w składzie nut B. Polo-
nieckiego. 2484.

OSOBA stara, chora, inteligentna, bez ubrania i
kawalka chleba, błaga serc litościwych o po-
moc. Wanda Młierowicz, ul. św. Antoniego
1. 7, sutereny. (x)

Shimmy, Fox'rola, Bo-
siona, Onestepa, Tango,
„Ecole de Danse”.
W P I S Y: plac Akademicki 3. I. p. godz. 5-7.
2728

Komunikaty.

W Klubie Profesorskim T. N. S. W. odbędzie
się jutro w niedzielę, 29 bm. o godz. 6 popoł. po-
gadanka naukowa Dra Kazim. Tyszkowski go
„Jak wyglądał dawny Lwów?” (pogadanka topo-
graficzna, ilustrowana pokazem rycin, szkiców,
planów itd.). Wstęp dla członków T. N. S. W.
i osób przez nich wprowadzonych, dla wszyst-
kich bezpłatny. Po pogadance niedzielna herbatka

Podwieczorok z tańcami urządzi Kasyo 1
Koło lit. art. w niedzielę 29 stycznia 1922. Począ-
tek zabawy, która posiada już dobrze ustaloną
markę o godz. 6 wieczorem. Orkiestra braci Osa-
dów. Strój wieczorowy. Lista uczestników zaba-
wy wyłożona w sekretaryacie.

Obchód Styczniowy urządzi koło T. S. L.
Emilji Plater w niedzielę 29 stycznia 1922. Począ-
tek zabawy, która posiada już dobrze ustaloną
markę o godz. 6 wieczorem. Orkiestra braci Osa-
dów. Strój wieczorowy. Lista uczestników zaba-
wy wyłożona w sekretaryacie.

Słynny kompozytor prof. Witold Frieman wy-
stąpi z drugim koncertem kompozytorskim w sa-
li przy ul. Borysława 1. 5 w niedzielę 29 stycznia
br. Pieśni śpiewa znakomita pieśniarka Zofia Dre-
xler - Pawłowska. Początek o godz. 7 wiecz. Bi-
lety na koncert sprzedaje skład nut Seyfartha (ul.
Akademicka). Sala dobrze ogrzana.

Koło im. Adama Asnyka T. S. L. urządzi na-
stępujące odczyty w Czyteln. T. S. L. na Lewan-
dówce:

1) 29 stycznia o godz. 6 wieczór odczyt rad-
cy Józefa Białyni Chotodeckiego „Lwów w roku
1863 (z obrazami świetln.).

2) 2 lutego o godz. 4.30 radcy Antoniego Dzi-
bińskiego „O daninie Państwowej”.

3) 5 lutego o godz. 4.30 Stanisława Kołodziej-
czyka pod tytułem „Wisła do Gdańska” (z obraz-
kami świetln.).

Tydzień pomocy dla repatriantów. Ruchliwy
Komitet Tygodnia Pomocy odbył szereg posie-
dzeń w sekcjach, przyczem panie jak zwykle sta-
nęły do pracy. Piękny, godny naśladowania przy-
kład dał Komitet Balu Prasy, który od każdego
bileta wstępu na bal nałożył drobny podatek na
cele „Tygodnia”. Wszyscy Komitety balowe po-
winne pójść za tym przykładem, by przyjść z po-
mocy najbardziej potrzebującym.

Program Powez. wykl. Uniwers. drugiej se-
ryi: Niedziela 29 stycznia dyr. K. Nittman: Z prze-
szłości i teraźniejszości Wilna — w sali semina-
rium nauczyc. żeńskiego ul. Sakramentek. pocz.
o godz. 5. Środa 1 lutego: prof. Dr. B. Fułński:
Ochrona przyrody ojczystej — w sali XII. Poli-
techniki. Sobota 4 lutego prof. Dr. J. Sas Zubrzy-
cki: Kościoły Lwowskie z XVI. wieku, tamże.

Bal Studentów Inżynierów Politechniki lwow-
skiej, odbędzie się w salach Kasya Miejskiego i
Koła art.-lit., pod protektoratem JWP. Czosnow-
skiej, JWP. Wolkowickiej, J. M. R. Dr. Maksymilia-
niana Hubera i JWP. Procesa Towarz. Politech-
nicznego, Inż. Rybickiego, dnia 16. lutego b. r.
Bufet we własnym zarządzie. Orkiestra p. Osa-
dy. Zaproszenie wydaje komitet urzędujący co-
dziennie od dnia 15. stycznia do dnia balu między
godz. 13-14 w lokalu Związku Studentów Inży-
nierów, Lwów — Politechnika, II. p. Po zaprosze-
niu można się zgłaszać ustnie i pisemnie.

Wieczór karnawałowy, jaki przygotowuje
Komitet zabawowy L. S. K. S. LECHM, w dniu
28. b. m. w salach kasya miejskiego, zapowia-
da się znakomicie. Energiczny komitet, który
zdolał już swoim tanecznym imprezom wyrobić
markę zabaw eleganckich, a przytem ochoczych
i swobodnych, pracuje gorliwie, ażeby i tym ra-

zem nie zrobić zawodu swoim licznyim adherentkom i sympatykom. — Zaproszenia wydaje sekretaryat L. S. K. S. LECHII (gmach Sokoła—Macierzy, ul. Zimorowicza l. 8, l. p., codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Oddział Lwowski Centralnego Związku Stenografów systemu Gabelsbergera—Polińskiego w Warszawie podaje do wiadomości, że każdej niedzieli po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca odbywa swe posiedzenia przy ul. Żybkiewicza 41, l. p., o godzinie 11-tej przed południem. Na posiedzeniach tych, po załatwieniu spraw Towarzystwa odbywają się dyktanda w różnych szybkościach dla Członków całkiem bezinteresownie. Na takie ćwiczenia mogą uczęszczać tylko Ci zwolennicy stenografii, którzy się już zapoznali z jakimkolwiek systemem. Wpisy na członków przyjmuje się na każdym posiedzeniu, lub codziennie od godz. 5—7-mej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Bal Mieszczański, który odbędzie się 1 lutego br. w salach Strzelnicy, zapowiada się jak corocznie, wspaniale, a rekoimją tego jest bardzo liczny udział w posiedzeniu Pań Gospodyń balu, które odbyło się w środę 18 bm. w salonach prezydyałnych w ratuszu, pod przewodnictwem Pań i Panów protektorów balu a to: WPań: Leopolda wej Baczowskiej, Ireny Lamezan - Salins, Heleny Legieżyńskiej, Anny Niezabitowskiej i Kazimierzy Neumanowej; WPanów: prezesa inż. Barwicza Karola, prezesa Dzieniawskiego Tomasza, Wołowa dy Grabowskiego Kazimierza, generała Halera Stanisława, generała Jędrzejowskiego Władysława.

Dekoracyą sal zajął się zaszczytnie znany artysta malarz p. Marceł Harasimowicz. Prowadzenie tańców i przygotowanie najrozmaitszych niespodzianek kotylionowych dla miłych uczestników zabawy ujął w swe ręce długotni członek Strzelnicy p. major Władysław Śniadowski.

Piękny cel, bo pomnożenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po mieszczańskich jak i miła i dobra zabawa ściągają niezawodnie w tym dniu na Strzelnicę bardzo liczne grono sympatyków mieszczaństwa.

Wolne Zebranie Członków Org. Nar. Dz. IV. M. Lwowa odbędzie się dnia 29. stycznia br., o godzinie 5-tej popołudniu, w sali szkoły Św. Antoniego, ul. Głowińskiego l. 6.

O nowej terminologii w gramatyce polskiej wyłoży wykład p. Króliński dnia 29. b. m. o godzinie 5-tej popołudniu, w sali Polskiego Towarzystwa. Pedagog, Zimorowicza 17. Dochód na kolonję wakacyjną dla dzieci nauczycielskich. Wstęp 50 marek.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w sobotę dnia 28. bm., w lokalu przy ul. Kilińskiego l. 1, l. p., o godzinie 7.15 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wybór delegatów na Zjazd delegatów w Warszawie; 2) Wolne wnioski. (Pat.).

Wielce ceniona artystka śpiewaczka Pani Stanisława Korwin Szymanowska odśpiewa podczas mszy św. w niedzielę dnia 29. stycznia br. w kościele OO. Dominikanów o godzinie 12-tej w południe szereg pieśni. Podczas mszy św. Panie z organizacji Narod. okręg. V. będą zbierały datki na rzecz dzieci Repatriantów Sybiraków.

Podwieczorek z tańcami urządza Kasyno i Koło liter.-artyst. na żądanie swych członków w najbliższą niedzielę, 29. bm. Orkiestra braci Osadów, strój wizerowy. Początek zabawy o godzinie 6-tej wieczorem. Lista dla uczestników zabawy wyłożona w sekretaryacie.

Wieczór taneczny ECHA, który się odbędzie w sobotę 4-go Intego w salach Strzelnicy miejskiej, będzie należał bezwątpienia do jednych z wieczorów, gdzie chyba nie braknie nikogo

z tych, którzy oprócz tańców chcieliby w przerwach posłyszeć mile ułotne piosenki, które echłszy zawsze tak precyzyjnie wykonują. Spodziewać się należy, że sale Strzelnicy zapełnią się po brzegi. Komitet przygotowuje dla Pań ładnie i karnociki. Dla wszystkich zaś bufet obfity, smaczny a przede wszystkim po cenach przystępnych. Kto by z chętnych zaproszenie nie otrzymał, raczy się zgłosić od poniedziałku 30-go b. m. między godz. 7—8, lokalu ECHA, gmach Skarbka, gdzie za wylegitymowaniem takowe otrzyma.

Sokół II. urządza w niedzielę 29. stycznia, o godzinie wpół do 8-mej wieczór, Uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Obchód rozpocznie przemówieniem ks. kanonik Dziędzielewicz, poczem Koło dramatyczne Towarz. odegra sztukę GWIAZDA SYBERYI. Dochód przeznaczony na użycie niedoli Repatriantów—Sybiraków.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę dnia 29. b. m. a) wycieczkę dla nowicjuszy w Tuchli; b) wycieczkę dla wprawnych w Sławsku. Szczegóły i zgłoszenia u p. Bujaka, Kopernika 4.

W ubiegłą niedzielę wycieczka Towarzystwa zwiędziła po raz pierwszy w zimie szczyt Kreminne 1157 koło Tuchli. Przy bajecznej pogodzie podziwiano niezwykle piękną panoramę, jaka się zeń rozciąga. Zjazd długą grania wschodnią, należał do trudniejszych. Równocześnie odbywała się łatwiejsza wycieczka z ćwiczeniami na Malinowiec.

Sokoya Tramwajowa Tygodnia na rzecz Repatriantów i Sybiraków wydaje worki do zbiórki w sobotę dnia 28. stycznia 1922, ul. Bielewskiego 6, godzina 17-ta.

Konwallowy Wieczór karnawałowy, który urządza w dniu 28 bm. „Sokół-Macierz” w obu własnych pięknie udekorowanych salach zanawłada się wspaniale. Liczny Komitet, by nie zrobić zawodu swoim miłym uczestnikom, lecz zapewnić im ochotę i swobodną a przytem elegancką zabawę, przystąpił ze zdwojoną energią do pracy i przygotowuje prócz tańców i oryginalnego kotyliona atrakcyjne wprost fenomenalne. Nadmienić również tu wypada, że do tańca przystąpić będzie ogólnie lubiana orkiestra 19 pp. Odsiecz Lwowa, a prowadzenie tańców ujął w swe ręce znany w szerokiej kółkach prof. Dr. M. Wołaczek. W końcu wspaniała a tani bufet to przyniesie, której najwytworniejsi bywalcy oprzeć się nie zdołają. Karty wstępu za poprzednim wpisaniem się na listy uczestników wydaje codziennie kancelarya Sokoła Macierz między 7—9 wieczorem.

SKŁADKI.

Dla Sybiraków: Antoni N. mk. 200; Bronisław Soja Mk. 1000; Ppor. Świerczewski z powodu nominacji swej złożył na ręce p. Władysława Musiałowicza, właściciela handlu kolonialnego i delikatesów przy ul. Akademickiej l. 18 kwotę Mk. 3000 na rzecz repatriantów, a p. Musiałowicz ze swej strony kwotę ową uzupełnił o 2000 Mp.

Dla ciemnych inwalidów: Leon Zuckerman Mk. 3.500.

Dla dzieci Sybiraków: A. D. Mk. 1000; Franciszek Stanisław Blicharski, majster kominarski Mk. 1000.

Sprostowanie. W numerze 6193 z dnia 22 stycznia zamieszczono przez omyłkę „Dzieci z Dawida” z urzędzonych Jasełek staraniem kier. szk. p. Emlera i naucz. p. Kirchnerówny Mk. 2000 „na zapłacenie obiadów dla wdów emeryt. zamiast dla „Dzieci Sybiraków”

ZAPISKI.

Życie teatralne. Zeszyt IV. tego sympatycznego tygodnika zawiera artykuł wstępny dr. M. J. p. t.: „Dyrektor teatru” St. K-ski dał doskonały obrazek: „Autor na próbach”. Ponuczający jest szkic: „Współczesny teatr japoński”. Janina Kossak-Peleńska snuje dalej swoje wspomnienia z cyklu: „Opętańcy teatralni”. Kronika artystyczno-literacka i przegląd mód dopełniają treści literackiej, na którą złożyły się jeszcze dowcipnie napisany szkic artysty kabareto Grienbaum pt.: „Teatr czy kabaret” oraz sprawozdanie z akademickiego Koła artystyczno-dramatycznego we Lwowie.

Dzieło Polski. W uznaniu potrzeb naukowych i społecznych doby obecnej, Kasa im. J. Mianowskiego przystępuje do wydania 10 tomowych „Dzieł Polski”. Dopiero ogarniając całość naszej wiedzy historycznej, można planować dalszy jej rozwój. Dopiero w pełni samowiedzy, czem byliśmy, czem rośliśmy, dla czego upadaliśmy, można przystępować z dojrzałym poglądem obywatelskim do budowy przyszłości, którą los oddał znów w nasze własne ręce.

Dzieło przeznaczone będzie dla średnio wykształconego ogółu, nie zaś dla samych tylko uczonych specjalistów. Na podstawie wyników tej pracy można będzie potem opracować gruntowne a odpowiednio zredagowane podręczniki szkolne, tudzież wydawnictwa popularne. Całe dzieło ma być ukończone w ciągu 5 lat. Poszczególne epoki opracują pp. K. Chodnicki; J. Dąbrowski, R. Grodecki, O. Hałcki, J. Kostrzewski, Fr. Popee, W. Pocięcha, W. Semkowicz, W. Sobieski, K. Tymieniecki i Wł. Konopczyński, którzy też obejmie obowiązki administratora wydawnictwa.

Z ruchu wydawniczego.

Z dnem 1 stycznia br. ukazał się w Warszawie miesięcznik polityczno-gospodarczy p. t. „Drogi Polski”. Na treść pierwszego numeru składają się: artykuł wstępny redakcyi „Sejm Wileński B. Jawnuta, „Autoksfalja kościoła wschodniego w Polsce” K. Sochaniewicz; „Sprawa azotowa w czasie wojny i jej znaczenie dla Polski” E. Kwiatkowskiego; „Położenie finansowe Polski” J. Rasińskiego; „Redukcja czy udoskonalenie” M. Gajewskiego. Materiały i dokumenty; Nota i uwagi. — D imieniu redakcyi pismo podpisuje p. Stanisław Sasorski, za wydawców p. Stanisław Samsonowicz. — Adres Redakcyi: Warszawa, Oboźna 7; m. 7. — Adres Administracyi, Warszawa, Wilcza 30, m. 5. — Cena Nr. pojedynczego 350 mk. Prenumerata kwartalna 1000 mk. Konto P. K. O. 3403.

Hodowla drobiu, miesięcznik ilustrowany wychodzi we Lwowie (ul. Kopernika l. 20) już rok trzeci.

Jedynie to dotychczas czasopismo polskie poświęcone sprawom podniesienia chowu ptactwa domowego i organizacyi jego produktów może pod względem treści, jakości licznych i doborowych ilustracyi współzawodniczyć z podobnymi, celami zagranicznymi wydawnictwami i nie powinno go braknąć w żadnym gospodarstwie polskim, które hodowlę drobiu pragnie prowadzić według zasad współczesnych, opartych na wynikach doświadczeń naukowych.

Także i dla miłośników i tylko dla sportu zajmujących się chowem kur i gołębi przynosi to pismo wiele interesujących szczegółów, stając w każdym zeszycie starannie dobraną całością, jednoczącą piękne z pożytecznem. 2517

ISKIERKI.

Łapówka jest rodzaju żeńskiego, wobec czego jak każda niewiasta zmienną. Wesołość jej zależy od tego a) ile zależy dającemu łapówkę na danym interesie, b) od rozmiarów łapy biorącego, c) od wysokości kursu dolara, d) od dodatku drożyznianego w oznaczeniu mi ście; dlatego też w Warszawie jest najwyższą.

Łapówka jest przemysłem kwitającym i niesety... wolnym. Koncesję dostaje jedynie dający łapówkę. Jest to jedyny przemysł od którego nie płaci się podatku, mimo próby prezydenta Izby skarbowej, aby łapówki urzędników uległy opodatkowaniu. Nie utrzymał się jednak pan prezydent ze swym wnioskiem, zmierzającym do pokrzywdzenia urzędników, skoro inne stany również po-lerające łapówki od podatku tego miały być zwolnione.

„Łapówka” identyczna jest ze słowami „kuban”, „rebucha”, „puzapp”, „dostawa rządowa” i „otrzymanie mieszkania we Lwowie”.

Etymologicznie wywodzi się od słowa „łapać”, bo się ją chętnie „łapie”. Rzadko kiedy biorący zostaje „złapany”, czasem tylko „łapią” go wyrzuty sumienia, a zresztą ma kilka kamienic.

Niektórzy uczeni twierdzą, że „łapówka” jest zdrobniałą formą słowa „łapka”. Byłyby więc „łapówki na myszy”, „łapówki niedzielne” czyli zbiórki uliczne, ponadto „łapówki na kawalerów” t. j. przyjęcia u rodzin, pobłogosławionych wielką ilością córek na wydaniu.

Z tych wszystkich „łapówek” charakter najbardziej etyczny ma jeszcze „łapówka pospolita”, ponieważ dający łapówkę podobnie do wielkich dobroczyńców ludzkości, daje pieniądze bez wszelkiego rozgłosu, w największej tajemnicy, a biorący łapówkę dzięki niej do tery często spełnia swój obowiązek należycie.

Oczywiście wszystkie powyższe wywody mają charakter tylko teoretyczny, ponieważ „łapówka” w praktyce jest w Polsce nieznana. Jako dowód służy ustawa styczniowa z roku 1920, karząca śmiercią za łapownictwo, a przecież... nikt u nas za to nie został jeszcze rozstrzelany.

M. ZI.

Carnavalesca.

Dziesięć przykazań dla tańczących.

Nie patrz na nogi, które przez patrzenie lepiej tańczyć nie będą!

Nie kiwaj górną połową ciała!

Nie rób żadnych przesadnych ruchów, nie podskakuj, nie zginań się zbyt nisko, nie nachylaj się w prawo i w lewo. Taniec to nie zapasy!

Nie rób żadnych kroków (np. hołubców w walcu) któreby ściągnęły na ciebie uwagę widzów!

Nie produkuj się!

Nie zapomnij nigdy o „zasadzie posadzki”, t. j. tańcz z prawej strony w lewo!

Nie zapominaj, że taniec jest przyjemnością!

Nie chmurz się, jakby przy ciężkiej pracy!

Miej obuwie bardzo wygodne i lekkie! Nie zapominaj, że najpierw trzeba umieć chodzić, by móżdż biegać. Nie próbuj więc tańczyć od razu pięciu figur, jeżeli jednej nie umiesz doskonale!

Jeżeli ci się coś nie udaje, nie rozpacza! Potrzebowałeś dwóch lat, by się nauczyć chodzić, może więc i nauczysz się tańczyć!..

BYWALEC.

Karnawał.

W muzyki płasie
Cała łani sala.
Serca przepala
Zawrotny tan.

Oczu spojrzenia,
Ciche westchnienia...
Już się zakochał
W pani pan.

Chorały skrzypiec
I uczuć nawał —
Drżą serca młode.
Karnawał.

Wino, likiery,
Wesołość pusta.
Pan pocałował
Panią swą w usta —

Ludzie pospołu
Smutki swe tracą —

Na krańcu sali
Ktoś się śmiał dziwnie.
Bajazzo...

Mieczysław LISOWSKI.

WIEDEN, w styczniu 1922.

KRONIKA SPORTOWA.

K. HEMERLING.

Wy. howanie fizyczne a kobleta.

W sprawie tej pomieściłem niedawno w „Wieku nowym” artykuł, w którym starałem się przedstawić, jak ważną jest dla społeczeństwa sprawa zdrowia naszych kobiet, a zarazem wypowiedzieć szczerze słowa zachęty, by się nasze panie liczniej, aniżeli dotychczas, zechciały garnąć do ćwiczeń fizycznych.

Powtarzam raz jeszcze, że Pan Bóg, wypędzając pierwszych ludzi z raju, wyrzekł „w pocie czoła pracować będziecie”, czem wycisnął na człowieku piętno pracy w pocie czoła, zatem praca fizycznej.

Człowiek, który chce być zdrowym, bez pracy fizycznej i to tak intensywnej, aby aż poty wywołała — wprost obcy się nie może. Pracujący czy to na roli, czy w niektórych warsztatach, mającej tej fizycznej pracy pod dostatkiem, ci zaś, którzy swą pracę przykucają do siołków i biurów i kształcą, czy też męczą swoje mózgi, muszą się postarać o to, aby i ciału swemu dać to, co mu się należy.

Przykucie się do ławek zaczyna się już w wieku szkolnym. Nareszcie i szkolnictwo nasze przyszło do przekonania, że tym uczniom, już między godzinami szkolnymi musi się dać sposobność wyburzenia się. Nadto przypisują już, że każda szkoła winna mieć boisko i nauczyciela, dbającego o fizyczną kulturę młodzieży, do szkoły tej uczęszczającej. Kiedy te wszystkie przepisy wejdą naprawdę w życie — tego jeszcze nie wiemy, ale to wiedzieć musimy, że bez fizycznej kultury nie możemy być zdrowymi. Zanim tedy z wspaniałych przepisów zdrowotnych będziemy mogli w całej pełni korzystać, moglibyśmy popaść w choroby, a aby do tego nie doprowadzić, musimy sami pomyśleć o należytem kształceniu ciała.

Jeżeli chodzi o młodzież męską, to ta przecie jako taka bywa prowadzona i zawsze fizyczna kultura odgrywa u niej pewną rolę i ma pewien kierunek, ale młodzież żeńska jest niemal wszystkiego tego zupełnie pozbawiona. Panienska biedna — ma pójść do szkoły (często jednak, aby się nie zmęczyć, jedzie tramwajem), w szkole zachowywać się musi grzecznie — jak na panienkę przystoi — poczem wraca do domu na obiad, a po obiedzie zabiera się do dalszej pracy, aby się na dzień następny przysposobić. I tak upływają dni, tygodnie i miesiące! I czyż może z tak chowanej panienski wyrósł zdrowa kobieta? To będzie tylko delikatan, anemiczny puszek, tkliwy na każdy podmuch wiatru, na każdą zmianę temperatury, niezdolny właściwie do życia, istota bez siły i zdrowia.

Byłoby przedewszystkiem rzeczą naszych żeńskich zakładów wychowawczych, wprowadzić tu na najszerszą skalę reformy. Każda przerwa między godzinami, trwająca 5—15 minut, powinna być pod dozorem nauczycielki przez każde dziecko intensywnie dla kultury ciała wyzyskana. Dziecko należy wprost zmusić, by się w ciągu tej przerwy wybiegało, wyskakało, wykrzyczało z koleżankami, wymocowało, by na jakichś choćby prymitywnych przyborach gimnastycznych zrobiło parę ćwiczeń w zwieszeniu, parę w podporze itp. Po takim ruchu — powróciwszy do klasy, z zupełnie inną chęcią, zwróci się to dziecko znów do pracy mózgu.

Pozatem powinny się w każdej szkole odbywać dwa lub i trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych — i to bez względu na aurę — wycieczki szkolne, dłuższe lub ćwiczenia fizyczne na boiskach. Boisko może dać niezliczoną ilość zabaw, chociażby nawet prawie żadnych nie miało przyborów. Już same biegi dłuższe i krótsze, skoki w dal i w wyż, rzuty choćby kamieniem i rozliczne zabawy bieżne, serwo itp. — to są rzeczy, które panienskom — przy należytem kierownictwie — mogą dać potrzebną dawkę zdrowego ruchu na świeżem powietrzu. W zimie są saneczki, narty, lub łyżwy i te znów dają wspaniały, a w całej pełni zdrowy ruch.

A chodzi tylko o to, aby każda z panienek ruchu tego naprawdę używała, aby się do tego ruchu garnęła, a w ten sposób napływ krwi od mózgu na jakiś czas odciągnęła i ciało swoje i płuca należyte odżywiła.

Wszystko to powinna robić szkoła sama, jeżeli ma się zwać zakładem wychowawczym, bo wychowanie musi objąć nie tylko część intelektu alną człowieka, ale w równej mierze uwzględnić że człowiek ma także ciało i że temu ciału należy się bodaj równomierne, jeżeli nie jeszcze wyższe wykształcenie.

Nie wątpimy, że wychowanie takie wyrobi z żeńskiet młodzieży w bardzo niedługim czasie istoty nawskróś zdrowe, wesołe, swobodne, świeże, żywe i wychowawcy będą się mogli z dumą patrzeć na owoce swej pracy.

O ile jednak szkoła tego nie robi, to powinny,

to robić same dzieci, względnie usilnie się tego domagać, bo to jest najpierwszy postulat zdrowia, a dbanie o zdrowie jest najważniejszą sprawą w życiu człowieka.

Ale szkoły — to dopiero drobna cząstka tej żeńskiej młodzieży. Wśród obecnych ciężkich warunków istnienia, widzimy, że każda z pańienek, która wyszła ze szkoły, stara się uzyskać jakąś pracę, któraby jej dała możność przyczynienia się finansowego do potrzeb domu. I takich dziś pańien mamy niezliczone zasępy, we wszystkich instytucjach finansowych, przemysłowych i handlowych. Niektóre z nich zajęte są w biurach rano do godziny 2 lub 3, inne muszą pracować i rano i popołudniu. I tu trzeba by znowu pomyśleć, że im należy się także dbałość o zdrowie, że nie należałoby im gotować zagłady, że należałoby je także ściągnąć do fizycznej kultury i dać im możność użycia świeżego powietrza dla zdobycia sił i zdrowia.

Wszystkim tym pańiom zaleciłibyśmy korzystanie z gimnastyki szwedzkiej, uprawianej w naszych Towarzystwach Sokolich. Która na to nie ma czasu, niechaj sobie sprawi podręcznik Müllera „Mój system“ i uprawia rano gimnastykę pokojową, doskonale przez tegoż autora ułożoną i doskonale krzepiącą ciało. Poza tem powinny wszystkie te panie przystąpić do któregośkolwiek z istniejących towarzystw sportowych, czy to do Czarnych, czy Pogoni, czy Lechii, czy jakiegokolwiek innego klubu i tam zacząć uprawiać lekką atletykę i wszelkie sporty. Nie było to do tej chwili praktykowane, że każde z towarzystw sportow. temi nowymi adeptkami sportu wielce się uraduje i urządzi wnet dla nich odpowiednie sporty i zabawy na swoich boiskach. W poznakiem klubie sportowym grają już panie nawet w piłkę nożną, u nas mogłyby na razie grać „hockey“, „baskett-ball“, balanta, uprawiać rozliczne gry i zabawy bieżne, a wreszcie może i piłkę nożną. Zresztą doskonałymi sportami są: jazda konna, cyklistyka, szermierka i lawn-tennis (dwa ostatnie prawą i lewą ręką, gdyż używanie tylko prawej ręki krzywdzi lewą stronę ciała), w zimie zaś łyżwy, narty i sanki. Poza tem wszystkim wspinałom ćwiczeniem ciała jest lekka atletyka, składająca się z biegów, skoków i rzutów.

Wybór tedy tak obfity, że każda z pań wybrać sobie może to, w czem znajdzie upodobanie, tylko niechaj każda zapragnie pomyśleć o kulturze ciała.

Zapewniam Was łaskawe panie, że dopiero kiedy zaczniecie pracować nad swem ciałem, kiedy poczujecie siłę i zdrowie, zaczniecie inaczej na świat ten patrzeć, uczujecie chęć do życia i pracy, będziecie szczęśliwe i wesołe, a w zdrowem waszem ciele zrodzi się prawdziwie zdrowy duch.

Jedyny niby sport, jaki uprawiacie, to taniec, a ten może zdrowiu raczej zaszkodzić, aniżeli pomódz.

Walne Zgromadzenie Żydowskiego Klubu Sportowego we Lwowie odbędzie się dnia 29 bm. w lokalu Zirei Jehuda, Pasaż Hausmana nr. 5.

Z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie donoszą nam, że Wydział Towarzystwa licząc się ze słusznymi interesami szerokich kół swoich członków, nadto mając na uwadze pewną stabilizację marki polskiej zniżył wkładkę na rok 1922 dla członków zwyczajnych do kwoty 500 marek.

W dniu 22 stycznia 1922 odbyły się zawody okręgowe lwowskiego Towarz. łyżwiarskiego na torze przy ul. Pełczyńskiej w jeździe szybkiej, i sztucznej o mistrzostwo okręgowe m. Lwowa. W jeździe szybkiej zgłosiło się i startowało

czterech współzawodników: jako członkowie Lwowskiego Tow. łyżw. Bieg I-szy meta 500 mtr. 11 rano: 1) miejsce: Kuchar Waclaw 1.02.1; 2) Papius Walerian 1.04.7, 3) Kochanowski Cyryl 1.08.0; 4) Drapała Jan 1.14.9

Bieg II. 12 południe meta 5000 mtr. 1) Kuchar Waclaw 12.00.9; 2) Papius Walerian 13.13.0; 3) Kochanowski Cyryl 13.36.6; 4) Drapała Jan w biegu odstąpił.

Bieg III. 5 po południu meta 1500 mtr. 1) Kuchar Waclaw 3.11.8; 2) Papius Walerian 3.32.9; 3) Kochanowski Cyryl 3.38.9; 4) Drapała Jan 4.28.4.

Mistrzostwo lwowskie uzyskał zatem Waclaw Kuchar; 2 miejsce Papius Walerian; 3-cie Cyryl Kochanowski.

Stan lodu zły: lód przy temperaturze 14 st. R. bardzo twardy i szklisty, nadto jedna krzywizna silnie falista, narażająca na wyrzucenie.

Do zawodów w jeździe sztucznej zgłosiło się współzawodników trzech. (Członków L. T. Ł.).

I miejsce i mistrzostwo lwowskie uzyskał Władysław Kuchar przy 160.86 punktach.

II. miejsce Józef Łapiński przy 154.33 punktach. — Trzeci współzawodnik p. K. w ciągu zawodów odstąpił.

NADESŁANE.

Pończochy gumowe
Leszek SŁADOWSKI, Lwów, Hotel George'a.
20.

O ile nie chcesz
się powstydzić w łoży —

to kup 10 dkg. czekol-dek za 220 MK. albo 10 dkg. karmelków teatralnych za 140 MK. w Cukierni W. URBANIKI, Lwów, Sykstuska 35.
329

NA KARNAWAŁ!
OLBRZYM WYBÓR
STROJÓW DAMSKICH
(WYKWINTNA BIELIZNA DLA WYPRAW)
D. Eisenberg, Jagiellońska 11a
315

PREMIERA
ALA 2473
ANDRU
6 akt. dramat z życia nowoczesnych
zbrodniarzy p. t.
SINOBRODY
wyświetla od dziś 28. b. m.
„FATAMORGANA“, pl. Mariacki 10.

Wielki Wieczór Taneczny

odbędzie się staraniem Pierwszorzędnej Szkoły tańców HENRYKI BRYSIOWEJ w sobotę 4-go lutego 1922. w salach Domu Narodnego. 2411

Strój wieczorowy. Muzyka salon. Początek o 9-tej wieczór.

Bilety wstępu można wcześniej nabyć w kancelarii szkoły tańców przy ul. Rutowskiego 23, II p.

KINO CHIMERA

zamiast obrazu p. t. „Człowiek bez nazwiska“ wyświetlamy pi-rowszo zędnym film francuski „Ga m-nta“

DUSZE WSCHODU

dramat w 5 aktach, z MADELENE SEVRE w gł. roli. — Ceny miejsc: Łoża 140 Mp., Balkon 120 Mp., I. miejsce 100 Mp., II-gie miejsce 80 Mp., III-cie miejsce 60 Mp. 2714

Zagadkowe zniknięcie bogatej Paryżanki.

Paryż Intrygowało już od szeregu miesięcy bo od 16 września zniknięcie niejakej panny Delbreuve. P. Delbreuve kierowała magazynem mody w Lille, poczem przybyła do Paryża, gdzie poznała Marceliego Comte'a, inżyniera chemika w towarzystwie żeglugi powietrznej.

Żona Comte'a pod firmą „M-me Bohly“, miała wielki zakład krawiecki przy bulwarze Malesherbes. Comte potrafił zainteresować pannę Delbreuve tym zakładem, tak iż młoda kobieta włożyła do tego interesu swego kapitału 58 tysięcy franków.

Ale w listopadzie 1920, pani Comte zmarła nagle, w okolicznościach niezupełnie wyjaśnionych.

Po śmierci żony p. Comte sprzedał magazyn żony niejakiemu Migeon, a wtedy p. Delbreuve wystąpiła z pretensją zwrotu 58.000 franków, które włożyła do tego zakładu. Comte sprawę starał się przez kruczki adwokackie odroczyć. Długie pertraktacje trwały około 10 miesięcy.

Dnia 10 września p. Delbreuve zjadłszy pierwsze śniadanie wyszła z domu i odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Ale zniknięciem jej zainteresowała się natychmiast policja. Ta badając jej interesa majątkowe, znalazła notatkę, stwierdzającą, iż ona wierzytelność w cyfrze 58.000 w zakładzie krawieckim, dawnej żony Comte'a.

Gdy spytano o to Comte'a, tenże oświadczył, iż w lipcu zwrócił tę sumę swej współniczce.

Okazał przytem kwit datowany w ten dzień z podpisem p. Delbreuve.

Ta kwestya wydała się jednak połycać dość podejrzaną, skoro w tym czasie, jak stwierdzono Comte był w trudnej sytuacji, mieszkał na szóstym piętrze, miał liczne długi, a pensya ledwie starczała mu na życie.

Gdy zadano mu pytanie skąd miał wówczas tę sumę, oświadczył, że notaryusz de Montargis pożyczył mu sumę 75.000 franków.

Badany notaryusz zeznał jednakże, że nie pożyczył Comte'owi ani franka. To wywołało już poważne podejrzenia. Gdy jednak wezwano Comte'a do sądu tenże nie zjawił się.

Tragiczna śmierć inżyniera.

Parę dni temu rankiem policya weszła do jego mieszkania. Inspektor policyi zapukał do mieszkania. Comte leżał jeszcze w łóżku. Zmieszany rzekł na widok policyi:

— Zaraz się ubiorę i służę panom.

Począł się nerwowo ubierać. Ale zanim wdział kamizelkę i surdut, przeprosił na chwilę swych „gości” i wyszedł do klozetu. Nie minęły dwie sekundy, gdy nagle rozległ się głuchy łoskot. Gdy inspektor policyi otworzył drzwi, Comte leżał na ziemi bez życia. W ciągu minuty, wydał ostatnie tchnienie.

Jak się okazało inżynier Comte, miał w ręku przygotowaną truciznę, cjankali, której działanie było pioronujące.

Zagadką natomiast staje się pytanie, co stało się wobec tego z panną Delbreuve? Hipoteza policyi paryskiej przypuszcza, iż Comte nie mógł wypłacić żądanej sumy, oddał pieniądze swej wierzycielce, poczem gwałtem odebrał jej pieniądze i w pewnych tajemniczych okolicznościach, zabił młodą kobietę, zaś trupa ukrył w sposób wyrafinowany. Paryż ma tedy nową dreszcz zbrodni i sensacji.

Egzotyczna księżniczka hinduska Sarawak,

Prasa angielska opisuje życie księżniczki Sarawak, z książęcej rodziny maharadzów indyjskich, która jest niewątpliwie jedną z najciekawszych kobiet, jakie żyją obecnie na świecie. We-

dle miejscowych opinii księżniczka Sarawak jest niezwykle piękna, jest średniego wieku, a przytem posiada niezwyklejne wykształcenie. Jako młoda zupełnie panna, księżniczka ooczona niesłychanym przepychem przeżywała podczas pobytu w Londynie i na kontynencie europejskim dużo silnych wrażeń. Coś w życiu jej musiało zajść niezwyklego, skoro egzotyczna księżniczka wycofała się z gwaru światowego i skazała się sama na wygnanie.

Udała się mianowicie do skromnej, obszernej parkiem otoczonej miejscowości, by tam oddać się opiece i pielęgnacji chorych i nieszczęśliwych. Tam na odludziu żyje księżniczka Sarawak życiem niemal klasztorzem, cały swój czas ofiarując czynom miłosierdzia i niezwyklego poświęcenia. Chorzy, którzy opuszczają ten odludny zakątek, w którym mieści się szpital roznoszą sławę „dobrej księżniczki” po całych Indjach.

Pewna Angielka miała sposobność zwiedzić ten szpital książęcy i oto tak skrośła w prasie angielskiej swe wrażenia z tego dziwnego sanatorium dla ludzi nieszczęśliwych.

„Jakiś stary chińczyk otworzył mi drzwi, które prowadzą do wielkiego parku, pełnego egzotycznych, pachnących roślin i drzew cieni- stych, pośród których kryje się szpital. Dziwnie słodki zapach unosił się w alejach parkowych, które wiodą ku białemu pałacowi, nazwanemu przez ludność dokola „Domem cierpienia”. Nagle zjawia się wysoka o pięknych oczach kobieta, skromnie odziana.

To księżniczka Rane, przyjmuje gości w szpitalu.

Z wdziękiem i spokojem przedstawia księżniczka Angielkę swym towarzyszkom, młodym kobietom, pochodzącym z pierwszych domów, któ-

re również poświęcili życie swe dziełu szlachetnego miłosierdzia; by chorych pielęgnować, pocieszać i w miarę możliwości oszczędzać im życia.

Parę niezbyt wielkich, ale dziwnie czystych białych pokoi, zajmują chorzy. Oto widzi się tu chorych, dotkniętych przez trąd, w których twarzy choroba poczyniła szalone spuszczenia. Są tu dzieci cierpiące z powodu winy swych rodziców, są kaleki i ułomni, którzy ruszyć się nie mogą z pościeli i leżą bezwładni, zdani na łaskę i niełaskę losu.

Ale w chwili gdy księżniczka weszła do sali z chorymi i pochyliła się nad nieszczęśliwymi, na twarzach ich zabłysł radosny uśmiech niewysłownego szczęścia i wieczystej wdzięczności dla swego anioła-stróża.

I oto księżniczka opowiada ilu tych nieszczęśliwych ocalonych od niechybnej śmierci dzięki starannej opiece, mimo, że nieraz nikt nie wierzył, iż uda im się zdrowie przywrócić.

Do „pałacu cierpienia” nie przyjmuje się lekko chorych, wyłącznie niemal są to ciężko chorzy i cierpiący, a piękna wytworna księżniczka, która odgrywała w high-life londyńskim wielką rolę i przyjmowana była w Buckingham-palace z honorami książęcymi, dziś po jakimś tragicznym zawodzie jej życia, oddała się dziełu samarytańskiemu i żyje cicho, samotnie, zdala od bujnych nurtów życia, piękna, uduchowiona postać egzotycznej księżniczki.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

RÓŻNORÓDNE.

Dr. ANNA KOGUTOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-4 pop., ul. Sykstuska 43a, I. p. 2291

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENER. Dr. Schwarz Sekundaryusz Szpitala powszechnego ordynuje ulica Słowackiego 4. 2234

AKUSZERKA LUTKOWSKA z WARSZAWY przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 241

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauferstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). 534

WOLNE POSADY

Kowala zdolnego, powozowego na pierwszym miejscu z ognia i stelmach-pudełkarza, poszukuje fabryka powozów M. Byczyszyna we Lwowie, Pełczyńska 9. Zamiejscowi reflektować mogą na wikt i mieszkanie. 2147

Zdolnego agenta przyjmie Wytwórnia chemiczna i kosmetyczna „GALEN”, Lwów, Paulinów 13. Warunki korzystne. 244

CALICYSKA SIEMENS-SCHUCKERTOWSKA SPÓŁNA, LWÓW, JAGIELLOŃSKA 7, II. piętro poszukuje biegłej

maszynistki i stenografki polskiej, ze znajomością języka niemieckiego. — 247

Samodzielnego KORESPONDENTA

w języku polskim — ze znajomością języka niemieckiego i stenografii polskiej lub niemieckiej, jakoteż korespondencyą handlowo-przemysłową — poszukujemy. Właśnie pisane oferty, z zapozdaniem do ychczasowe dłałności i generalni osobistych, odpisy świadectw i wymagana ilość podać: Fabryka narzędzi wiertniczych „Pe kins, Mac'inchosh & Zdanowicz, Stryj”. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 385

BUCHALTERA RUTYNOWANEGO do systemu włoskiego poszukuje do Centrali: Grayhner i Feith; Lwów ul. Dwer ulickiego 34. 2378

POSZUKUJĘ KUCHARKI NA WIEŚ — konieczne dobre świadectwa. Potockiego 23. 2443

PRALNIA A LA PARIS — Pasaż Hansmana 6 — poszukuje koszularkę i rundowaczkę na stałe. 2208

FRYZYERKA lub FRYZYER DAMSKI oraz fryzjer męski zostaną ZARAZ przyjęci na dobrych warunkach. Zakład Fryzjerski Rudolfa Pirzla — Lwów — Hotel Georga. 1051

PRACOWNIA KAMIZELK poszukuje Panien do szycia. — Katke; Blacharska 30; I. p. 2323

KUCHARKĘ bez sprzątania z rocznymi świadectwami przyłmę. — Zgłoszenia od 2-6 popołudniu; Piekarska 14; II. piętro na prawo; Suesserowa 2317

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami od 1-go lutego potrzebna. Kochanowskiego 22, drzwi Nr. 6. 2406

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO do 3 osób poszukiwana; — Friedrichów 4; II. p. drzwi 6. 2729

SŁUŻĄCA INTELIGENTNA; umieląca gotować do dwójga dzieci i do wszystkiego; do trzech osób zostanie zaraz przyjęta. Płaca 5 tysięcy marek. Wymagane długoletnie świadectwa i książka; ul. Halicka 1. 1; III. p. 2717.

PANNY UZDOLNIONE w szyciu bielejny przyjmie Szwalnia; Teatryńska 1a. 2493

GALICYJSKIE BIURO: Kopernika 22; poszukuje: kucharki; bufetową; panien do sprzedaży ciast; śniadkowe; kelnerki; kucharki; pokojowe; służące. 2494

PRAKTYKANTA do nauki mechanictwa przyjmie Beauvau; Sienkiewicza 8. 2495

POSZUKUJE SIĘ chłopców do fabryki kuster; ulica Ormiańska 27. 2713.

APTEKARSKI ZWIĄZEK wytwórco — handlowy Farmacya we Lwowie; Piekarska 1a; poszukuje fachowego urzędnika biurowego. 2479

AGENTÓW POSZUKUJE do sprzedaży obrazów w ramach i bez ram; ul. Tkacka nr. 19; I. p. 2481

ZWINNA SŁUŻĄCA do wszystkiego ze świadectwami poszukuje; płaca 3000 Mkp. Zimorowicza 16; II. p. na prawo od 5-7. 2483

PRACOWNIA sukien damskich; Sykstuska 40; poszukuje dziewczynki do nauki, 2433

Kto chce złoto

srebro lub wszelką inną BIŻUT. RYŻ sprzed. i lub kup. e

najkorzystniej

niech spierają się firmy S. ALTHOLTZ zegarmistrz, Lwów, Pałac Hirsmana 5.

OBRACZKI ŚLUBNE 50% taniej!

Baczność na firmę i numer!

KUPNO I SPRZEDAŻ

2000 MAJATKÓW wolnych z rąk niemieckich: olbrzymi wybór domów, interesów handlowych itp. ma do sprzedania: Dom Handlowy - Pośredniczy, Taszycki; Bydgoszcz; Dworcowa 13. — UWAGA! Firma egzystuje od 1891 roku. 369

KAISERÓCK (na szczupłego mężczyźni); lakiery nr. 43; dubetówkę i sztuciec myśliwski sprzedam tanio; Szptyckich 18; I. p. na lewo. 2715

UBRANIE CZARNE nowe tanio sprzedam na szczupłego Pana; Technicka 6; w podwórzu na lewo. 2499.

SIECZKARNIA PRZEDWOJENNA w bardzo dobrym stanie M. Kratki tanio do sprzedania. — Wiadomość: Ogrodnicza 14; Zamarstynów. 2706

UPRZAŻ półsokry; ślodio; buty gumowe sprzedam; Szumlańskich 10; II. piętro. 2707.

BUTY TURYSTYCZNE MĘSKIE do sprzedania. Wiadomość: pl. Jura 7, I. p. na prawo. 3013

PIANINO CZARNE KRZYŻOWE — najnowszej konstrukcji nowy HEITZMANA okazynje sprzedam, Łyczakowska 57, Bazylewicz. 2417

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

KTO ZNALAZŁ swój planów architektonicznych zechce je łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Marek Weitz, kand. arch. ul. Wolność 16a. 2489.

10.000 MK. NAGRODY

za zwrót onegdaj zgubionych do umiłow osobistych, wstawił w nich na nabiistracy „Wiek Nowego”. 2735

MALŻENSTWA

INTELIGENTNA, zagospodarowana panna lat około 30; chciałaby poznać zasobniejszego mężczyźni na stanowisku. Listownie do Adm. pod T. 30. 2734.

POSAD POSZUKUJĄ

INWALIDA WOJENNY zdolny jednak do wszelkiej pracy zwłaszcza przy roli — poszukuje zajęcia jako ekonom, ogrodnik; portyer; dozorca lub t. p. Zgłoszenia pod CHODYNSKI do Adm. Wiek Nowego. 3011

ZDOLNA MŁODA RETUSZERKA z 10-letnią praktyką pierwszorzędných zakładów fotograficznych — poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod RETUSZERKA do Adm. Wiek. 2394

10 000 MP. za wyrobienie posady rzadcy dóbr. Najlepsze polecenia. Zgłoszenia: Brzeziński; Lwów, Leśna 5. 2182

EKONOM bezdzietny lat 48; Polak; poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje p. Adam Andler, Lwów, ul. Batorego 2; sklep. 2705

NAUKA.

Kurs Wszelkich Tańców

salonowych i nowomodnych rozpoczynam 1. lutego. Zapisy przyjmuję codziennie. LOEFLER, Friedrichów 5. (okół placu Akademickiego). 2090

CZTERO TYGODNIOWY PRAKTYCZNY KURS BUCHALTERYI PODW. — korespondencyj handlowej, rozpoczynam 1. GO LUTEGO. Zgłoszenia popołudniu. — JUWELIER — OBJAZDOWA 2 A. 2258

Do egzaminu w Akademii Handlowej

Wieczorny kurs buchalteryi

rozpoczyna z początkiem lutego
Ecole Reforme
ULICA PAŃSKA 14. — Wpisy i informacje codziennie od 10—12 i 4—6 w lokalu kursów.

WIECZORNE KURSA HANDLOWE dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petynaka-Saneckiego prof. Akademii handlowej. Nowy kurs 1 lutego. Wpisy od 5—7 ulica Franciszkańska 9. — Po kursie egzamin w Akademii handl. 2108

POSZUKUJE nauczycielki francuskiego i muzyki na parę godzin popołudniowych w zamian za pokój z opalem i światłem; ewentualnie dopłatą. Wiadomość w Adm. Wiek pod RUTYNOWANA. 2721

RUTYNOWANEJ NAUCZYCIELKI do przedmiotów poszukuję do ośmioletniej dziewczynki; Piekarska 14; I. p. 2716

WARSZAWIANKA. Z początkiem Lutego rozpoczynam naukę kroju Sukien damskich i modelowania. Wyuczam latwo w krótkim czasie. sumienne. Wpisy przyjmuję po południu od 2—5 ul. Bonna 26; I. p. Szelegowa. 2490

NAUCZYCIELA gry na FORTEPIANIE, poszukuje lekcye. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod M. M. 2209.

SLUCHACZ FILOZOFII podejmie się udzielać lekcji języków polskiego; niemieckiego; rosyjskiego; łacińskiego lub greckiego. a także introligatorstwa za wynagrodzeniem bielizna; butami itp. Łaskawe zgłoszenia Z. Koronkowskiej; ul. Łożńskiego 1. 7. 3015

MIESZKANIA I SKLEPY

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla solidnych lokatorów poszukuje Galicyjskie Biuro — KOPERNIKA 22 — telefon Nr. 446. 1260.

ZAMIENIE mały pokój w śródmieściu na dwa pokoje, kuchnia lub pokój npza; kuchnia za dopłatą — dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod ŻARAZ 895. Admin. 2372

POKÓJ — KUCHNIA — SKLEPIK zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia pod MIESZKANIE do Adm. Wiek. 2449

ZAMIENIE DWA POKOJE z meblami lub bez w Krakowie na jakiegokolwiek mieszkanie w Lwowie. Zgłoszenia: ul. Lwowskich Dzieci 25, od 3—5. 2387

MŁODE MALŻENSTWO poszukuje pokoju. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod PROWANTOWY SIERŻANT do Adm. Wiek. 2393

UMEBLOWANY POKÓJ z elektrycznym światłem; opalem i osobnym wchodem w okolicy Łyczakowskiej poszukuje natychmiast. — Zgłoszenia Fabryka bielizny LEOPOLD; Łyczakowska 7. 2730.

1—2 POKOI Z KUCHNIA — poszukuje bezdzietne małżeństwo — tylko od gospodarza. Warunki i czynsz wedle umowy. Zgłoszenia: Pańska 21, Sklep Zambellj. 2257

POSZUKUJE POKÓJ DUŻY z osobnym wejściem; ewentualnie z przedpokojem; parter; I. piętro w okolicy Słowackiego; Ossolińskich; Fredry; Sykstuskiej; Kopernika; Batorego; Chorażczyzny; Akademickiej; cena według umowy. Oferty składać proszę przez grzeczność Menkes; opyt; plac Halicki 3. 2733.

BIURO ASNYKA 8 — poszukuje różne mieszkania. Rekomendacje lokatorów nie łącząc żadnej prowizji. 2736.

POSZUKUJE ciepłego pokoju kawalerskiego; w zamian udzielić lekcji jakiegokolwiek instrumentu smyczkowego lub dętego. Do Admin. Wiek pod APOLLO. 2719.

PRZYJME PANIENKĘ na stancję wraz z utrzymaniem. — Supińskiego 25; parter na prawo. 2406

PRZYJME inteligentnego mężczyźni na mieszkanie. Łyczakowska 32. 2508.

CUDZOZIEMIEC poszukuje elegancko umeblowanego pokoju. w śródmieściu z osobnym wejściem. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod CUDZOZIEMIEC. 2709

2—3 POKOI Z KUCHNIA potrzebuje natychmiast, czynsz wedle umowy Franciszek Moszkowicz, Kawiarnia WARSZAWA. 2713

DUŻY, CIEPŁY, FRONTOWY POKÓJ z osobnym wchodem z całym utrzymaniem i umeblowaniem tylko dla zamężnych od 1 lutego do wynajęcia; ulica Adambrowskiego 12; parter. 2732.

RCZMAITE.

o wynajęcia auto osobowe na tury, wesela, ale i t. p. — KUSZLAK, ulica Kaspr. Boczkowskiego 7, II. p. 2 83

POSZUKUJE szycie białej bielizny w prywatnym domu również naprawiam. Zapisz się do Adm. Wiek „i lista”. 1019

SKRADZIONO WÓZ CIEŻAROWY z poniedziałku na wtorek z 22—23. Kto mi wskaże złodzieja zapłaci 10.000 mk. Zgłoszenia: Badenich 7; Sadłowska. 2722

DO ABSOLUTNIE bezkonkurencyjnego; bezryzykownego; najrentowniejszego przedsięwzięcia poszukiwani jeszcze wspólnicy od 200.000. — Opis każdemu udzieli Biuro Chrzanowskiego; Z morowicza 6. 2731

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskretyą; Józefata 3; B. D. 2478

WSZELKIE roboty malarskie i artystyczne. wykonuję solidnie i tanio. Sprzedam łóżko, obrazy. — Jurek, ul. Kacdeckiego 7; II. piętro. 3014

OBPAZY kościelne; cerkiewne; krajobrazy olejnie wykończone z kopii słynnych mistrzów i inne. Zamówienia przyjmuje ARTYSTA MALARZ ul. Tkacka 10; I. p. 2482

BIURO — ASNYKA 8 ma do wydzierżawienia bufet kolejowy, sprzeda sklep korzenny; kupa. 2737.

PAWEŁ ZUBIK przyjmuje roboty malarstwa pokojowego po cenach nader niskich. Potockiego 1. 33. 1202.

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia; udziela porad; dyktarek. Lwowskich dzieci 7. (Pólna) 1299

POSZUKUJE PANÓW na prywatny wikt. Zgłoszenia: Kaczkówna; Janowska 4; parter. 2313

AKUSZERKA TKACZ — POLECA SIĘ PANIOM i udziela porad pod dyskretyą. Bartosza Głowackiego 11 A. 1918

NAPRAWIAM MASZYNY DO SZYCIA wszelkich systemów prędko i tanio. Zawiadomienie proszę korespondentką. — Pastarskiej — Pelczyńska 7. 2463

SZYBKO I TANIO wykonuję kostymy — płaszcze — sukienki — ubrania męskie — przeróbkę i reperację. Micianowski — Potockiego 14. 2385

MILION MAREK DAM KATOLIKOWI do rentownego i pewnego przedsięwzięcia. Zgłoszenia listowne, ul. Leona Sapiehy 67, III. p., drzwi na lewo. 2392

PRACOWNIA ORGANISTRZOWSKA Bronisława MARKIEWICZA, ul. Szptyckich 6, wykonuje wszelkie reparacje i strojenia ORGANÓW FORTEPIANÓW I PIANIN bardzo solidnie, po cenach znacznie niższych. 2248

PANOWIE! KAPELUSZE MĘSKIE PRZERABIA STARANIE i modnie — jedynie w kraju FABRYKA KAPELUSZY — Rudolfa Neuweita, Lwów, BALONOWA 3 — składnica plac Maryacki 8. 1660

Kurtki futrzane Mp. 16.000, - Kostiumy damskie 2.400
Ubrania męskie 6.000 i 4.500. Dla chłopców: Płaszcz 2000
Ubrania 3500

W WIĘKSZEJ ILOŚCI DO SPRZEDANIA WE LWOWIE W LOKALU

„UNIVERSUM”

BOURLARDA 5 (BOCZNA BATOREGO), I. p.
drzwi 101, — od g. 10 do 1 i od 3 do 6. 270

NAJWIĘKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kołowych, w maszyny amerykańskie do składania i o lewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynając od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

Najtańsze źródło!

Firma H. Guffermann

Lwów, Sykstuska 14 — sprzedaje:

Zegarki złote damskie na rękę po	22.00
Zegarki złote męskie na rękę po	25.00
Męskie zegarki złote kieszonkowe od	35.00
Zegarki nikielowe na rękę od	4.00
Łańcuszki złote 14-kar. na szyję	4.50
Matki Boskie złote	3.80
Kolczyki złote 14-kar.	4.00
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.25
Torebki z chińskiego srebra	3.00
Torebki z prawdziwego srebra	27.00
Papierośnice srebrne od	12.00
Pierścienie złote 14-kar. od	3.00

Najtańsze źródło za uprzedzeniem — i za sędzią 18- i 14-kar. i z nową złotą.

Bezpłatnie grawiruję wszystkie zakupione u mnie przedmioty.

Lokomobile, Młocarnie

a również wszelkie inne maszyny rolnicze, prawnicze, do tarcza natychmiast, o cenach jak najniższych i wykończeniu tychże sumiennie
Firma Bracia Malinowscy i Ska
 Lwów, ulica Lwowskich Dzieci 56. Telefon 325.
 1716

Herbatniki w węgłach
Herbatniki wyborze

1/2 kg. 750 Mk.
 polica

Cukiernia W. URBANIK
Lwów, Sykstuska 35. 328

MAJATKI ZIEMSKIE od 100 do 800 morgów; gospodarstw większych od 7 do 100 mor.; domy; wille; młyny parowe i wodne; apteki; interesy handlowe i przemysłowe poleca DOM HANDLOWO-KOMISOWY; F. Dobrowolski i Ska; Bydgoszcz; Marcinkowskiego 10; Boczna Dworcowa.
 390

SPRZEDAM: FRAK — ANGLEZ — ubrania marynarkowe i damski płaszcz. Snopkowska 29, III. p., drzwi Nr. 11.
 2200

3 MASZYNY do robienia ponczoch i trykotów Nr. 9 i 13 w bardzo dobrym stanie są zaraz do sprzedania. Wiadomość Ignacy Jakubowski; Stanisławów; Piotra Skargi 60. 2343

KUPNO I SPRZEDAŻ.

CUKIERKI PIERSIOWE
ŻĄDAĆ TYLKO

PAX

DO NABYCIA W APTEKACH.

Zast.: Apteka Sklepińskiego, Lwów, Rynek, róg ul. Dominikańskiej, oraz w hurtowniach aptecznych. 2485

Obiady sprzedajemy za 1 50 Mk.

3 termometry najlepszyh gatunków, a mianowicie: kąpielowy, 15 i 10-cenny, 10-cenny. Leon Appe i Ska, zakłady optyczne, Lwów, ul. Legionów 1. Ekspedycja pocztowa i kolejowa codziennie. 2738

SPRZEDAJEMY:

wielką susznię ruchomą, systemu Janka, wałę pomocową na 5.00 kg. i żelazny elwor, wielkie objętości — wszystko czechoskiego wyrobu, przedwojenne wcale nie zważy. — **ANTONI WOLNY**, Fabryka „Kawy Wolnej” — Słotwina-Brzesko.
 2515

SOPE CERATOWA; futro, spód w dobrym stanie sprzedam. Sipińskiego 2; II. p. od 3-4.
 2498.

ZALUBNIE parokonne prawe nowe do sprzedania, Bandurkiego 6; od 4-5 popoł.
 2703

Wielki wybór

MAJĄTKÓW
RYCERSKICH

fo'warków, gospodarstw rolnych, kamienic, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, hoteli, restauracji i młynów w Poznańskim, Kongresówce, na Pomorzu i w Małopolsce poleca do sprzedaży i pośredniczy w kupnie najtaniej sądownie zarejestrowana firma

Biuro Komisowe „Victoria”

Posrednictwo majątków i Biuro prawnicze

Jan Witkowski i Ska, — Wrzesnia.

Zwracać się o informację osobiście lub pisemnie do zastępstwa w Małopolskim Związku handlowym Ska z o. p. w Jarosławiu. — Adres telegraficzny „MAŁOPOL”. Nr. Telef. 37.

Firma posiada ponadto swe oddziały w Poznaniu, Pleszewie, Toruniu i Koninie.
 2516

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukłem Spółki druk „Prasa”, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawcza.